

# GAZETA PORANNA

Włoka Jagiellońska

— ILLUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 8893.

Lwów, środa 19 czerwca 1929.

Rok XX.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka.

Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.

## Wielki proces członków sztabu komunistycznej partji „Zach. Ukrainy“.

## Wyrok w procesie Jakubowskiego.

### Straszna katastrofa automobilowa pod Kałuszem. - Katastrofa autobusowa na linii Stryj-Wygoda. - Dżuma sroży się w Egipcie. - Przed lipcowymi awansami urzędników.

Wina, wódki, likiery najtaniej poleca „ZAKOPANE” - Moor i Stachowicz, Akademicka 24. -- L. Sapięhy 25.

#### MIN. CZERWIŃSKI W KRZEMIEŃCU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17. czerwca. (ab) Pan minister oświaty Czerwiński wyjechał w poniedziałek w nocy do Krzemieńca, by asystować Prezydentowi Rzeczypospolitej w czasie zwiedzania Liceum Krzemienieckiego. P. min. Czerwiński wraca do Warszawy w środę.

#### MIĘDZYNARODOWY ZWIĄZEK MIAST.

Warszawa, 17. czerwca (ab). W dn. 7 i 8. września odbędzie się w Warszawie posiedzenie biura wykonawczego Międzynar. Związku miast. Jako przedstawiciel Polski powołany został Prezydent Grudziądzka Włodek. Zamierzone jest utworzenie komisji porozumiewawczej delegatów miast słowiańskich celem nawiązania ściślejszych stosunków kulturalno-oświatowych.

#### TROCKIEMU POZWOLONO PRZYBYĆ DO ANGLJI.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 17. czerwca. (ab) Wedle wiadomości nadeszłych z Konstantynopola, Trocki otrzymał od Mac Donalda pozwolenie na przyjazd do Anglii.

Moskwa 17. czerwca, (Tel. G. P.). Siostra Trockiego, Kamieniowa, która do tej pory stała na czele biura wymiany intelektualnej między Sowiecami a zagranicą podała się do dymisji. Na miejsce jej mianowany został b. poseł sowiecki w Aganistanie Petrow.



JESTEM PIĘKNA I MOGĘ TO UDOWODNIĆ!  
(Do artykułu na stronie 10-tej).

## Eskadra lotnicza rumuńska w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17. czerwca. (st.) Warszawy eskadra pięciu samolotów rumuńskich pod dowództwem

szefa lotnictwa w Rumunii gen. Górskiego. Dziś oficerowie rumuńscy zwiedzili miasto. O godz. 11 przedpołudniem odbyło się śniadanie w Kasynie I. p. lotn. O godz. 12.30 oficerowie złożyli wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza i byli przyjęci przez szefa sztabu głównego gen. Piłskora oraz wicemin. gen. Konarzewskiego.

#### KOMISJA DLA BADANIA DOSTAW KOLEJOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17. czerwca (ab). Pod przewodnictwem posła Hausnera (PPS) odbyło się dziś posiedzenie sejmowej komisji dla zbadania dostaw kolejowych. Po przesłuchaniu dwu rzeczoznawców postanowiono odbyć następne posiedzenie 16. lipca.

#### ZJAZD MELJORACYJNY

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17. czerwca (ab). W gmachu Politechniki nastąpiło dziś otwarcie II. ogólnego Zjazdu meljoracyjnego

#### BANKIET W ARGENTYNYE KU CZCI DYPLOMATÓW POLSKICH.

Buenos Aires, 17. czerwca. (Tel. G. P.) Najwybitniejsi członkowie żydowskiej kolonji w Argentynie w liczbie 50 wydali bankiet na cześć posła Mazurkiewicza i sekretarza poselstwa Stempowskiego. W czasie bankietu wygłoszono szereg patriotycznych przemówień, wnosząc toasty na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego.

## SPRAWY SZKOLNE.

# Dla dzieci naszych brak miejsca w szkołach.

TRAGEDIA RODZICÓW ZAPISUJĄCYCH DZIECI DO SZKOŁY. — REDUKCJA BUDŻETU POWODEM BRAKU MIEJSCA W SZKOŁACH. — ŻYWIŁOWY PĘD DO GIMNAZJUM. — NIEZROZUMIENIE ZNACZENIA SZKÓŁ ZAWODOWYCH. — POTRZEBA STWORZENIA PORADY SZKOLNEJ. — PIERWSZE EGZAMINY ZE SZKÓŁ Powszechnych DO SZKÓŁ ŚREDNICH WE LWOWIE.

Lwów, 18 czerwca.

Jakkolwiek dzielnica nasza chłubi się największą stosunkowo ilością gimnazjów wszelkiego typu, mimo to narzekania rodziców na brak miejsca w szkołach z każdym rokiem rosą i stają się coraz głośniejsze. Szczególnie w obecnej chwili odczuwają to ci, którzy chcą dziecko zapisać do gimnazjum. Ileż to próśb i płaczów słyszy się w biurach dyrektorów, którzy bezsilnie rozkładają ręce i odpowiadają stereotypowo: **nie ma miejsca**. Niejednemu zrozpaczonemu rodzicowi od zakładu do zakładu bezskutecznie, niepomagają również prośby wybitnych niekiedy osobistości, wstawiających się za swoimi pupilami. Najrozwapaczliwiej przedstawiają się **stosunki w żeńskich szkołach średnich**, gdyż jeden jedyny zakład rządowy nie jest w stanie pomieścić nawet dzieci pracowników państwowych, którzy mają tam zapewnione pierwszeństwo.

Władze szkolne zdają sobie dokładnie sprawę z tego nieszczęścia, ale wobec zredukowanego budżetu i braku odpowiednich pomieszczeń **nie mogą nawet w przybliżeniu zaspokoić życzeń petentów**. Ministerstwo oświaty już od kilku lat nie pozwala na tworzenie nowych oddziałów równorzędnych, tłumacząc się brakiem odpowiednich na ten cel kredytów w budżecie. Stoimy zatem wobec niebezpieczeństwa, że **wkrótce tysiące młodzieży wogóle nie będzie się mogło dostać do szkoły**. Niektóre sfery społeczne wychodzą z założenia, że gimnazjów jest i tak za dużo i że **grozi nam hiperprodukcja inteligencji**, która i tak dzisiaj cierpi na brak pracy. Sfery te podnoszą, że należy młodzież kierować jaknajusilniej do szkół zawodowych. Argumenty te są niewątpliwie słuszne, ale trzeba liczyć się także i z tem, że i w szkołach zawodowych odczuwać się daje **brak miejsca** i że tych szkół tak ilościowo jak i jakościowo mamy za mało, a w końcu i o tem nie należy zapomnieć, że widoki na stanowiska dla abiturjentów szkół zawodowych nie są jeszcze tak świetne, aby młodzież, zwłaszcza ze sfer inteligentnych, do tego rodzaju szkoły przyciągnąć. Nasza opinia odczuwa jeszcze **tradycyjny pęd do gimnazjum** i dlatego szkoła średnia jest u nas tak przepełniona.

Jednym z powodów dlaczego ukończenie szkoły średniej zawodowej jest uważane za pewnego rodzaju degradację społeczną jest to, że **opinia ogólna za mało się interesuje szkolnictwem zawodowym**. Zagranicą we wszystkich prawie miastach większych istnieją przy urzędach **specjalne poradnie szkolne**, gdzie każdy zainteresowany może się w każdej chwili poinformować i poradzić do jakiej szkoły ma zapisać dziecko, jakie korzyści osiąga abiturjent danej szkoły i jak w danej chwili przedstawia się zapotrzebowanie sił w poszczególnych zawodach.

Chcąc zatem młodzież naszą skierować choćby do wyzyskania istnieją-

cych już szkół zawodowych należałoby propagandę tych szkół **rozpocząć od założenia takiego biura dla porady szkolnej**. Biuro, mając ewidencję i warunki przyjęcia do każdej ze szkół zawodowych oraz dane statystyczne o stanie zapotrzebowania sił na rynku pracy, stałoby się nie tylko pożyteczną poradnią szkolną, ale i najważniejszym czynnikiem propagandy szkolnictwa zawodowego. Rosnący z roku na rok procent młodzieży szkolnej przedcej czy później zmusi nas do powiększenia ilości szkół tak średnich jak i zawodowych. Jednakże już teraz należałoby pomyśleć o tem, aby garnąć się do szkół młodzież skierować na właściwe tory.

Zastanowić się należy nad tem **embardziej, że w roku obecnym odbywają się we Lwowie po raz pierwszy egzaminy wstępne z siódmej klasy szkół powszechnych do niższego**

**gimnazjum**. We Lwowie powstają dwie takie komisje, a mianowicie: w gimnazjum Królowej Jadwigi dla dziewcząt i w gimnazjum drugim (Podwale) dla chłopców. Już teraz ilość zgłoszonych kandydatów jest **bardzo wielka**, ale zachodzi pytanie co zrobić z tą młodzieżą, która ten egzamin zda a miejsca w zakładach nie znajdzie, gdyż każde z gimnazjów niezależnie od tego przyjmuje wpisy i egzaminuje dla siebie, a jak wiadomo szkoły **te są już przepełnione**.

W świetle tych rozważań **potrzeba rozbudowy naszego szkolnictwa staje się piekącą**, co więcej zaczyna przybierać rozmiary **klęski elementarnej**, której ze względu na żywotny interes państwa za wszelką cenę **jak najrychlej należy zapobiec** i już teraz obmyśleć jakieś środki zaradcze.

Br. P.

## P. Min. Kühn w Małopolsce

INSPEKCJA LINJI KOLEJOWEJ BRODY-TARNOPOL.

Lwów, 18. czerwca.

Minister komunikacji inż. Kühn, odbywający podróż inspekcyjną na terenach Dyrekcji Kolejowych nadomorskiej, lwowskiej i stanisławowskiej, przejechał dziś o godz. 9 przez Zdobychowice, gdzie oczekiwał go prezes lwowskiej Dyrekcji kolejowej inż. Prachtel-Morawiański, który be-

dzie towarzyszył p. Ministrowi w inspekcji Dyrekcji lwowskiej.

W ciągu dnia dzisiejszego p. Minister odbywa **inspekcję linji kolejowej Brody-Krasne-Złoczów-Tarnopol**. Jutro, we wtorek 18. bm. p. Minister weźmie udział w uroczystości poświęcenia wiaduktu w Plebanówce, na linji Tarnopol-Kopyczyńce.

## Przed lipcowymi awansami urzędników.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17. czerwca. (ab.) Wobec zbliżających się terminów awansów lipcowych Min. spraw wewn. przypomina, że począwszy od 1. kwietnia 1929 wobec wygaśnięcia mocy obowiązującej art. 115 ustawy o państwowej służbie cywilnej mianowanie i awansowanie u-

rzędników, nie posiadających przepisanej stopnia uposażenia, może nastąpić zgodnie z ostatnimi ustawami art. 11 wymienionej ustawy, jedynie za zezwoleniem Rady Min. na wniosek właściwej władzy naczelnej.

## Francusko-hiszpański traktat przyjaźni.

Madryt, 17 czerwca. (Tel. G. P.) Briand, korzystając ze swego pobytu w Madrycie, omawiał z przedstawicielami rządu hiszpańskiego sprawę zawarcia między Francją i Hiszpanją traktatu przyjaźni. Traktat

ten ma być w najbliższym już czasie podpisany w Paryżu. Ze strony Hiszpanji podpisze go ambasador hiszpański w Paryżu Quinones de Leon.

## Optymizm Poincarego.

ARTYKUŁ NOWOJORSKI PREMIERA. — „WYRAZ: POKÓJ, OPANOWAŁ UMYSŁY LUDZKIE”.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17. czerwca. (ab.) Na lamach jednego z pism nowojor-

skich Poincare oświadcza, że „można stwierdzić polepszenie ogólne w



stosunkach pomiędzy narodami. Wyraz „pokój” opanował wszystkie umysły ludzkie i wywołał w nich szacunek dotąd nieznan”. Premier francuski rozważa zagadnienie mniejszości narodowych, propozycję rewizji traktatów pokojowych oraz sprawę rozbrojenia, która jego zdaniem, weszła w ciąg ostatnich tygodni na dobrą drogę. Wyniki ostatniego układu paryskiego w sprawie odszkodowań są naogół pomyślne i mogą wzmocnić uczucie bezpieczeństwa i utworzyć podstawy do wznowienia współpracy narodów, która wywoła — jak się należy spodziewać — nową atmosferę moralną.

### WYJAZD MIN. SKŁADKOWSKIEGO NA URLOP.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 czerwca. (ab) P. Min. Składkowski rozpoczął dziś urlop wypoczynkowy. Przed wyjazdem przekazał urządowanie w ręce wice-min. pułk. Pierackiego. W towarzystwie małżonki wyjechał p. Minister samochodem w kierunku Krakowa, skąd następnie wyjeżdża również **samochodem zagranicę**.

### URLOP ZASTĘPCY P. DEVEYA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17. czerwca (st). P. Allen zastępca członka Rady Banku Polskiego p. Deveya w dniu 15. bm rozpoczął **trzygodniowy urlop wypoczynkowy**. Urlop ten spędzi p. Allen w kraju, nie wyjeżdżając zagranicę.

### VANDERWELDE W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17. czerwca (ab). Dziś rano przybył do Warszawy przywódca socjalistów belgijskich, b. min. spraw zagran. Belgji w czasie wojny światowej Vanderwelde. Minister zamieszkał w hotelu sejmowym.

### NOWI WYZYTATOROWIE SZKÓŁ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 czerwca. (st) Mianowani zostali wizytatorami szkół: pp. Władysław Galecki i J. Barszczewska-Michałowska, w kuratorjum krakowskim pp. Wyrobek i Sidora, w kuratorjum lwowskim T. Koziar i R. Friescher.

### BUDŻET „POLMINU”.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 czerwca. (st) Dziś w Warszawie odbyły się narady Rady Nadzorczej „Polminu” pod przewodnictwem gen. Litwinowicza. Omawiany był preliminarz budżetowy „Polminu”.

### NOWE POLICJANTKI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 czerwca. (st) Dla wzmocnienia kadr specjalnej policyjnej brygady sanitarno-obyczajowej przyjęto ostatnio do policji państwowej **34 kobiet**, które po przejściu wyszkolenia ogólnozawodowego na 5-mies. kursie oraz specjalnego wyszkolenia zostaną użyte do służby. Kierownictwo kursów zostało powierzzone nadkom. Szatkowskiemu. Dowódcą kompanji została Stanisława Paleolog.

# Wyrok w procesie Jakubowskiego

## Artur Nogens skazany na karę śmierci inni podsądni na więzienie.

### Sąd nie orzekł niewinności Jakubowskiego.

Berlin, 17 czerwca. (Tel. G. P.) Dziś ogłoszony został w Neusterlitz wyrok w procesie, nazwanym w całych Niemczech „procesem Jakubowskiego”.

Wobec przepelnionej sali i wśród głębokiej ciszy przewodniczący sądu odczytał o godz. 12.30 wyrok, na mocy którego Artur Nogens skazany został za ciężkie krzywoprzysięstwo na półtora roku ciężkiego więzienia, za morderstwo zaś

na karę śmierci.

Młodszy brat Fritz Nogens za okazaną pomoc w morderstwie i za krzywoprzysięstwo, po uwzględnieniu wieku młodocianego, jako okoliczności łagodzącej na 4 lata i 3 miesiące ciężkiego więzienia.

Matka Nogensów Koehlerowa za współudział w morderstwie i za ciężkie krzywoprzysięstwo na 9 lat ciężkiego więzienia. Kreuzfeld za krzywoprzysięstwo na półtora roku ciężkiego więzienia.

W uzasadnieniu wyroku przewodniczący podniósł, że sąd przyjął poprzednie przyznanie się do winy oskarżonych za prawdziwe, ponieważ zeznania te uzyskane zostały przy najdalej idących zarządzeniach ostrożności Alibi Ariura Nogensa uznał sąd za nieudowodnione i przyszedł do wniosku, że musiał on być w dniu krytycznym na miejscu przestępstwa.

W sprawie udziału Jakubowskiego w morderstwie sąd powstrzymał się od wydania ostatecznego orzeczenia stwierdzając, że wyjaśnienia w tej sprawie będą zadaniem postępowania o rewizję procesu, do którego doprowadziła Liga Obrony Praw Człowieka i Obywatela. Sąd przyszedł do wniosku, że przeciw Jakubowskiemu istniały poważne podejrzenia, że jednakże w toku przewodu sądowego wyłoniły się

wątpliwości co do jego winy.

Sąd nie może zatem ogłosić uniewinnienia Jakubowskiego i tylko podkreśla, że co do jego winy istnieją poważne wątpliwości.

Ciężkie kary nałożone na oskarżonych, przekraczające nawet, jak w sto sunku do Koehlerowej, wnioski pro-

kuratora, sąd uzasadnił tem, że oskarżeni fałszywymi swoimi zeznaniami w poprzednim procesie przyczynili się do stracenia Jakubowskiego.

Po wygłoszeniu przez przewodniczącego wyroku i motywów, adwokat Brand w imieniu Ligi Obrony Praw Czł. i Obyw. prosił, aby sąd zwrócił

się do rządu w Meklemburgu o niewykonanie wyroku śmierci na Arturze Nogensie.

Cała prasa niemiecka poświęca dziś artykuły temu wyrokowi, nie wspominając jednak wcale o niewinności Jakubowskiego.

„Berliner Tageblatt” podkreśla, że sąd wbrew wywiodom prokuratora, który w dalszym ciągu podtrzymywał tezę o współwinie Jakubowskiego, powstrzymał się od orzeczenia co do udziału Jakubowskiego w morderstwie.

# Mac Donald już naraził sobie Francję.

### UWAŻA ON ALZATCZYKÓW ZA MNIEJSZOSĆ NARODOWĄ.

Paryż, 17. czerwca. (Tel. G. P.) Artykuł Mac Donalda zamieszczony w „Sunday Times” poświęcony zagadnieniu mniejszości narodowych p. t. „Czy traktaty pokojowe winny być zrewidowane” wywołał w tutejszych kołach politycznych silne wrażenie. Mac Donald uważa m. i. lud-

ność alzacką we Francji za mniejszość narodową. Przy tej sposobności „Echo de Paris” podkreśla, że Partja Pracy swego czasu potępiała obecne granice Polski. Dziennik wyraża przekonanie, że ostateczna deklaracja Mac Donalda w sprawie mniej-

szości będzie z oburzeniem przyjęta w całej Francji.

Wiedeń, 17. czerwca. (Tel. G. P.) Omawiając ogłoszony w „Sunday Times” artykuł Mac Donalda o mniejszościach narodowych, (który dał powód do protestów ze strony Francji i Włoch) „N. W. Nachrichten” wyrażają przekonanie, że ponieważ artykuł ten pisany był przed kilku tygodniami, kiedy Mac Donald nie był jeszcze szefem rządu W. Brytanji, a ogłoszony ten artykuł za raz po objęciu przezeń władzy, przeto dopuszczalny jest wniosek, że przeciwnicy Mac Donalda chcieli wymienić nowemu premierowi cios i od razu zdyskredytować go w opinii rządów europejskich.

Rzym, 17. czerwca. (Tel. G. P.) Prasa włoska wypowiada się w sposób dość pesymistyczny o horoskopach porozumienia między prez. Hooverem i premierem Mac Donaldem. „Tevere” przypuszcza, że do żadnej ugody nie dojdzie, gdyż na to trzebaby równowagi sił między obu mocarstwami. Równowaga ta została w ostatnich czasach dość silnie naruszona.

# Porażka socjalistów w Lublinie

### W WYBORACH DO RADY MIEJSKIEJ STRACILI 8 MANDATÓW.

(telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17. czerwca. (ab) Z Lublina nadeszła wiadomość o wyniku wyborów do Rady miejskiej (z niedzieli). Ogółem głosowało 65 procent uprawnionych do głosowania. Wyniki wyborów są wielką niespodzianką dla świata politycznego. W dawnej Radzie miejskiej większość mieli socjaliści (z prezydentem i wiceprezydentem na czele). Rozłam w PPS odbił się na wyborach: Socjaliści, walczący na dwu listach, stracili większość, a tem samem rządy w Lublinie.

Wyniki wyborów przedstawiają się następująco: BB. 9 mandatów (w dawnej Radzie 5), lista PPS (frakcja rewolucyjna) 2 mandaty, lista PPS — 4 mandaty (dawniej 12), Bundowcy 9

mandatów, Poalej syon lewica 2, Zj. blok demok. — 1 mandat, żyd. blok gospodarczy — 1 mandat, nar. demokraci i chadecy (Str. narodowe) uzyskali 14 mandatów czyli o 5 więcej, aniżeli w dawnej Radzie, ortodoksi 3, sjonisci — 3. Lista komunistyczna, która zdołała skupić blisko 7 tysięcy głosów, została unieważniona.

### I W TARNOWIE KLĘSKA.

Kraków, 17 czerwca. (Tel. G. P.) Wczoraj odbyły się wybory do Rady miejskiej w Tarnowie, w IV. kole. Wszystkie 12 mandatów zdobyła lista bloku polsko-żydowskiego. Lista socjalistyczna nie zdobyła żadnego mandatu.

# Polsko-niem. rokowania w Paryżu.

### W SPRAWIE LIKWIDACJI MAJĄTKÓW NIEMIECKICH.

(telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 17. czerwca. (ab) W wyniku obrad madryckich w sprawie likwidacji majątków niemieckich w Polsce, należy oczekiwać, że jeszcze z końcem czerwca podjęte będą bezpośrednie rokowania między delegatami obu rządów na gruncie paryskim. Rząd polski przedstawił w Madrycie szczegółowe dane co do każde-

go kwestjonowanego przez Niemców majątku. Wszystkie sprawy w liczbie 60, które zawierała skarga Naumana i Grebego, są wogóle bezsporne. Szeroką kategorię majątków, na których likwidację żąda się Niemcy, zupełnie likwidacji nie podlega. W kilkunastu stu wypadkach władze polskie mają silne podstawy prawne.

# Dwa zderzenia statków na Wiśle.

### „STEFAN BATORY” WYRZNAŁ W „BELWEDER”, A „WARSZAWA” W „POLSKĄ”.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17. czerwca. (st.) Wczoraj na Wiśle miał nie doszło do strasznej katastrofy. Dwa statki „Stefan Batory” i „Belweder” należące do konkurujących ze sobą przedsiębiorstw poczęły się wyści-

gować i około miejscowości Potok lekko się zderzyły. Na statkach powstała szalona panika. — Tego dnia zderzyły się również „Warszawa” z „Polską”.

### ZJAZD DERMATOLOGÓW.

Warszawa, 17 czerwca. (st) W dniu 28 bm. rozpocznie się w Warszawie zjazd związku dermatologów słowiańskich. Uczestnicy zapoznają się z organizacją odnośnych zakładów leczniczych w Polsce. Po zjeździe odbędą się wycieczki do większych ośrodków polskich.

### TRZY WIELKIE POŻARY W WOJ. BIAŁOSTOCKIM.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17. czerwca. (st.) Województwo białostockie nawidzone zostało wczoraj trzema większymi pożarami. We wsi Palkowce spaliło się 27 domów mieszkalnych, tyleż stodoł i 31 chlewni wartości około pół miliona zł. We wsi Brzeziny spaliło się 30 gospodarstw, straty wynoszą około 400 tys. zł. W gminie Zabłudy pow. białostockim przypadkowy pożar zniszczył około 50 ha drzewostanu w lasach bar. Mann-teufela.

### ARESZTOWANIE WÓJCIKA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17. czerwca (st). W sobotę późnym wieczorem został aresztowany i odstawiony do Warszawy b. oficer rezerwy p. Wójcik z Piastowa, który przed kilkoma dniami ranił ciężko przybyłych do niego sekundantów w sprawie honorowej.

### SAMOBÓJSTWO ZNAJĘJ ARTYSTKI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17 czerwca. (st) Dziś w swoim mieszkaniu otrula się gazem świetlnym znana pianistka, żona artysty - malarza, Zofja Iwanowska. W ostatniej chwili policja prowadzi dochodzenia, gdyż zachodzi możliwość, że została popełniona zbrodnia.

### NASI „PRZYJACIELE” PARYSCY WYZYSKALI WYPADKI LWOWSKIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17. czerwca. (ab). Jak donoszą z Paryża, odbył się dziś wiec protestacyjno-manifestacyjny przeciwko znanemu wypadkom we Lwowie. Wiek został zapowiedziany za pomocą afiszów, przyczem treść tych afiszów jest utrzymana w tonie nieprzyjaznym dla Polski. Na wiecu przemawiali wybitni politycy i dziennikarze francuscy znani ze swych antypatii dla Polski.

**NOWY ZARZĄD ZWIĄZKU SYNDYKATÓW DZIENNIKARZY POL.**

Warszawa, 17. czerwca (Tel. G. P.). Na odbytem tu wczoraj walnym zebraniu delegatów poszczególnych syndykatów dziennikarskich Polski dokonano wyboru nowego Zarządu Związku Syndykatów Dziennikarzy Polskich: Zdzisław Dębicki — prezes, dr. Roman Kordys (Kraków) i Stefan Grosstern — wiceprezesi. Prócz tego wybrano członków Zarządu.

**WŁOCHY CORAZ WIĘCEJ KUPUJĄ WĘGLA POLSKIEGO.**

Gdańsk, 17. czerwca (Tel. G. P.). W rozwoju polskiego eksportu przez Gdańsk uderza coraz bardziej szybki wzrost udziału Włoch jako odbiorcy węgla polskiego. Statki włoskie coraz częściej zabierają z portów Gdańska i Gdyni węgiel polski. Włochy są obecnie po Szwecji i Danii najlepszym odbiorcą węgla polskiego przez port gdański.

**PROCES ULITZA.**

Katowice, 17. czerwca (Tel. G. P.). Rozprawa przeciwko b. posłowi do Sejmu śląskiego Ulitzowi została wyznaczona na 27 bm.

**ZJAZD MELJORACYJNY.**

Warszawa, 17. czerwca (ab.). W gmachu Politechniki nastąpiło dziś otwarcie II ogólnego Zjazdu meljoracyjnego.

**ZMIANA RZĄDU I PREZYDENTA W ESTONJI.**

(Telefonem od naszego korespondenta.) Warszawa, 17. czerwca (ab.) Jak donoszą z Tallina, w wyniku ostatnich wyborów ma nastąpić zmiana rządu i zmiana na stanowisku prezydenta Estonji. Najpoważniejsze szanse na to stanowisko ma obecny poseł estoński w Warszawie p. Sterman.

**SOWBIUROKRACJA.**

Moskwa, 17. czerwca (Tel. G. P.). Według Sowbiurokracji statystyki ogólna liczba urzędników w Rosji Sow. wynosi obecnie 1.130.000 osób. Zaledwie 4% tej liczby rekrutuje się z pośród b. urzędników carskich, zaś procent komunistów urzędników jest również minimalny i wynosi zaledwie 7.

**EX-KRONPRINZ CHCE PRZYBYĆ DO ANGLJI.**

Berlin, 17. czerwca (Tel. G. P.). Dzienniki angielskie donoszą, że b. kronprinz niemiecki wszczął starania o zezwolenie na wjazd do Anglii. Pragnie on rzekomo złożyć szereg wizyt prywatnych. Ogólnie przypuszczają, że nowy rząd angielski nie będzie stawiał przeszkód podróży kronprinza.

**UTONEŁA PODCZAS POPISÓW POWIETRZNYCH.**

Berlin, 17. czerwca (Tel. G. P.). Niemiecka akrobatka powietrzna Nelly Fussmar podczas popisów w Chut, skacząc z samolotu przy pomocy spadochronu została porwana przez wichurę i rzucona na środek Renu. Zanim nadjechała pomoc, pilotka utonęła.

Dno nędzy. Naprawdę złotemu i nigdy nie zawodzącemu sercu Czytelników naszych polecamy wodę po poważnym rzemieślniku lwowskim, matkę legjonisty i obrońcy Lwowa, który zmarł z odniesionych ran — znajdującą się obecnie w obliczu śmierci głodowej. Nieszczęśliwa staruszka jest nadto ciężką kaleką, tak, że zupełnie najdrobniejszej nawet kwoty nie jest w możności zapracować. Datki przyjmuje Administracja dla „Matki Obrońcy Lwowa”.

**Kabaret i Bar „LOUVRE” 3-go Maja 12.**

Od 16-tego b. m. **Zupełna zmiana programu!**

**Apel przemysł. drzewnych do rządu**

**W SPRAWIE ZALEGANIA Z WYPŁATAMI PRZEZ MAŁOPOLSKIE DYREKcje KOLEJOWE.**

Lwów, 17. czerwca. (A. W.) Dowiadujemy się, że małopolskie Dyrekcje kolejowe w dalszym ciągu wstrzymują wypłaty za dostarczone w terminie materiały drzewne. Zaległości wzrastają z dnia na dzień i wszelkie interwencje pozostają bez skutku. W sprawie tej wysłał Syndykat Interesentów Drzewnych we Lwowie do p. Prezydenta Rady Ministrów oraz do pp. Ministrów komunikacji, oraz przemysłu i handlu telegram następujący:

„Dyrekcje kolejowe lwowska, stanisławowska i krakowska wstrzymują od dłuższego czasu wypłaty za do-

starzone materiały drzewne. Syndykat Interesentów Drzewnych we Lwowie ma zaszczyt zwrócić uprzejmie uwagę, że postępowanie to uniemożliwia interesentom wywiązywanie się z własnych zobowiązań pieniężnych w kraju oraz z dostawami wobec zagranicznych odbiorców i spowodować musi w najbliższym czasie niewypłacalność największych firm, powiększenie kryzysu gospodarczego oraz załamania zaufania zagranicy do naszego przemysłu drzewnego. Prosimy uprzejmie o wydanie zarządzeń, któreby zapobiegły grożącej katastrofie”.

**Samolot z 11 pasażerami runął do morza.**

**CZTERECH LUDZI RANNYCH, PIĘCIU UTONEŁO**

Calais, 17. czerwca (Tel. G. P.). Angielski samolot pasażerski, zdążający Croydon do Francji, wiozący 11 pasażerów oraz 200 kg. poczty, wpadł do morza. Cztery osoby odniosły ciężkie

rany, zaś pięciu pasażerów dotychczas nie zdołano odszukać. Istnieje obawa, że utonęli. Wypadek zdarzył się o godzinie 11 rano.

**Dżuma sroży się w Egipcie.**

Wiedeń, 17. czerwca (Tel. G. P.). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Kairu, że w górnym i środkowym Egipcie szerzy się w zastraszający

sposób dżuma. Wielkie obszary Egiptu nawiedzone zostały tą zarazą

**Tajny arsenał „Stahlhelmu”**

**EKSPLODOWAŁ PODCZAS POŻARU DOMU**

Berlin, 17. czerwca (Tel. G. P.). W czasie pożaru w Hohenneuendorf w okolicy Poczdamu, doszło do całego szeregu eksplozji. Policja wykryła na poddaszu spalonego domu karabin maszynowy i 10 karabinów ręcznych. Policja utrzymuje ponadto, że musiała się tam znajdować większa ilość

amunicji, która eksplodowała. Właściciel domu, przywódca Stahlhelmu, został aresztowany.

Jednocześnie urzędnicy policji berlińskiej wykryli w okolicy Hanoweru większy skład broni, w którym znajdowało się m. i. 10 karabinów maszynowych.

**Krwawe starcia z komun. w Hamburgu**

**SALWY POLICJI ROZFROSZYŁY TŁUM**

Hamburg, 17. czerwca (Tel. G. P.). Ostatnio podczas demonstracji komunistów doszło na przedmieściu hamburskiem Billstedt do starcia z policją. Policja zażądała usunięcia sztandarów z napisem „Rote Front”. Komuniści sprzeciwili się temu. Doszło do

krwawej walki. Komuniści zaatakowali policję, raniąc szereg funkcjonariuszy. Dopiero po kilku salwach oddziału policyjnego komunistów rozproszyli się, zostawiając na placu kilku rannych.

**„Gdyby Foch jeszcze żył...”**

**MILLERAND OSTRZEGA PRZED EWAKUACJĄ NADRENI.**

Paryż, 17. czerwca (Tel. G. P.). Przy poświęceniu pomnika ku czci ofiar wojny w Perrou b. prezydent republiki Millerand wygłosił mowę, w której przestrzega przed przedwczesnym o-

próżnieniem Nadrenji i wydaniem w ten sposób Niemcom jeszcze jednego zastawu. Gdyby Foch jeszcze żył, zapewne wystąpiłby z całym swym autorytetem przeciwko temu.

**REFERAT MARSZ. PIŁSUDSKIEGO O WYCHOWANIU FIZYCZNYM.**

Warszawa, 17. czerwca (Tel. G. P.). Dnia 22. bm. odbędzie się w gmachu Min. S. Wojsk. pod przewodnictwem Marsz. Piłsudskiego zebranie Rady Naukowej Wychowania Fizycznego. Marszałek Piłsudski wygłosić ma referat o „Kształceniu instruktorów wychowania fizycznego. W skład Rady Naukowej Wychowania Fizycz. wchodzi 25 osób z pośród najwybitniejszych działaczy w tej dziedzinie.

**UZNIANIE DLA MIN. ZALESKIEGO.**

Paryż 17. czerwca (Tel. G. P.). W tu-tejszych kołach politycznych uważają wyniki ostatniej sesji Rady L. Nar. za zadowalające. „Echo de Paris” podkreśla z uznaniem ostatnie wystąpienie min. Zaleskiego, w którym minister polski okazał, że panuje nad sytuacją i nie daje się wyprowadzić z równowagi przez pseudodiplomatyczne posunięcia maci-cieli pokoju na wschodzie Europy.

**WIZYTA HYDROPLANÓW WŁOSKICH W GRECJI.**

Ateny, 17. czerwca (Tel. G. P.). Eskadra włoska złożona z 35 hydroplanów opuściła się na wodę w zatoce Paleron, po locie z Konstantynopola, który trwał 4 godziny 15 minut. Na spotkaniu wyleciała eskadra samolotów greckich.

**ZGON GEN. BOOTHA.**

London, 17. czerwca (Tel. G. P.). Zmarł tu wczoraj generał Bramwell Booth, syn twórcy armji zbawienia, jeden z filarów tej organizacji i do niedawna szef armji zbawienia.

**Proszę o głos.****ZATRUWACZ POWIETRZA.**

Lwów, 18. czerwca.

Mieszkańcy górnej części ulicy Piaskowej (obok t. zw. Kajzerwaldu) za naszym pośrednictwem zwracają się do władz policyjnych i do komisariatu IV dzielnicy w następującej sprawie:

W rzeczywistości pod l. 11 w niewielkiej ubilokacji niejaki Zahlmann założył sobie — niewiedząc jakim prawem „fabryczkę”, w której przy pomocy różnych chemikali wykonyuje stopy metali. Ta niekoncesjonowana gisernia rozsiewa w szerokim promieniu zabójcze fetory, trudne do zniesienia i przprawiające o mdłości. Okropny gryzący dym wydobywa się przez zwykłą dziurę w dachu, bo komina — wbrew prze-pisom — niema.

Ta działalność owego pana przed rokiem omal nie doprowadziła do spalenia kilku domów okolicznych, gdyż późnym wieczorem, pod nieobecność właściciela, wybuchł pożar, który tylko dzięki przypadkowi w porę spostrzeżono i ugaszono.

Zapytujemy, w imię jakich potęg, czy wpływów pan ten uraga wszelkim przepisom o bezpieczeństwie i naraża płuca otoczenia na szwank? Ufamy, że powołane władze wglądną w tę sprawę i zakażą p. Zahlmannowi jego szkodliwego procederu, z którym powinien się on przenieść w bardziej odległe strony.

**POPIERAJCIE TOWARZYSTWO OPIEKI NAD ZWIERZETAMI ZAPISUJCIE SIĘ NA CZŁONKÓW, ABY ULżyć POLI ZWIERZĘCEJ!**

# Wielki proces członków w sztabu komunistycznej partii „Zachodniej Ukrainy”.

*Dwadzieścia osób, przeważnie z inteligencji, na ławie oskarżonych.*

Lwów, 18. czerwca.

(—) W listopadzie ub. r. policja lwowska po dłuższej obserwacji odkryła lokal Sekretariatu Centralnego Komitetu wykonawczego K. P. Z. U., mieszczącego się w rzeczywistości przy ul. Jagiellońskiej 17, poczem udało jej się w odpowiednim momencie przeprowadzić likwidację całego sekretariatu. W czasie rewizji wpadły w ręce policji materiały, dzięki którym można było sztab K. P. Z. U., złożony prze-

ważnie z osób o wyższym wykształceniu, osadzić w więzieniu. Jak sobie nasi Czytelnicy przypominają, odbiło się to głośnym echem nie tylko na naszym terenie, ale i za kordonem. Skutki zlikwidowania sekretariatu C. K. P. Z. U. unieruchomiły tę organizację na dłuższy okres czasu, czego dowodem była uroczystość tegoroczna 1. maja, podczas której komunistów nie okazali żadnej aktywności.

munistycznego, u którego w domu odbywała się narada sekretarzy okręgowych, których w liczbie 5 równocześnie aresztowano. W rezultacie dal-

szych poszukiwań wykryto biuro Centralnego Komitetu K. P. Z. U., mieszczące się w mieszkaniu Pordesów przy ul. Jagiellońskiej 17.

## Lista oskarżonych.

Wczoraj przed sądem przysięgłych rozpoczął się epilog tej sprawy. Na ławie oskarżonych zasiadli:

Andrzej Stecko, czeladnik kowalSKI, Andrzej Szach, dziennikarz, absolwent Wydziału prawnego Uniwersytetu w Pradze, Ożasz Schächter, urzędnik, absolwent szkoły realnej, Szymon Grün, czeladnik monterski, Mozes Reder, krawiec, Maurycy Wagnan, urzędnik prywatny, Mikołaj Pawłyk, mechanik, Enzel Stupp, kuśnier, Samuel Rosenbusch, absolwent praw, dr. fil. Bruno Korman, Eugeniusz Kuszeko, urzędnik prywatny, absolwent gimnaz., Bartłomiej Korpacz, student medyc., Wiktor Chrusciel, ślusarz, Sezant Bukateczuk, rolnik, absolwent 6 kl. gimn., Seweryn Rotscheid, pomocnik biurowy, absolwent 6 kl. szkoły realnej, Zygmunt Mühlstein, urzędnik prywatny, słuchacz Uniwers., Cudyk Gottlieb, krawiec, Moszko Katz, terminator czapkarski, Szymon Donat Mandel, urzędnik prywatny, Adam Kaufman, absolwent Uniwersytetu warsz., karany 3-letniem więzieniem za działalność antypaństwową, oraz Denat Wilhelm Kenchaber, uczeń gimn.

## Rozłam w partji.

W komunistycznej partji Ukrainy zachodniej powstały rozdziewięki na tle wyboru linji, po której dalsza działalność partji ma się rozwijać. Znaczna część członków partji usiłowała wprowadzić politykę nacjonalistyczną, a wynikiem tych dążeń był rozłam, który się dokonał podczas tzw. „Narady okręgowców” w Gdańsku dnia 17. i 19. stycznia 1928. Po tym rozłamie urzędy śledcze P. P. miały możliwość obserwowania wzmoczonej akcji konsolidacyjnej partji, której celem było otrząśnięcie się z nalotów „szumskizmu”, a wprowadzenia działalności partyjnej w kierunku czystego „leninizmu”. W celu konsolidowania poglądów partyjnych z nakazu egzekutywy „Kominternu” wyznaczono na lipiec 1928 termin III krajowego Zjazdu K. P. Z. U., który jako najwyższa uchwalodawcza instancja partyjna miała położyć kres rozłamowi i ustalić pełną zgodność poglądów.

## Jak odkryto biuro Centr. Komitetu.

Urząd śledczy we Lwowie mając o zjeździe dokładne wiadomości, otoczył przypuszczalnych członków zjaz-

du, a delegatów z Małopolski ścisłą obserwacją, która doprowadziła do odkrycia i ujęcia całej grupy działaczy komunistycznych, którzy zorganizowali w okręgi pod kierownictwem Centralnego sekretariatu we Lwowie, szczyli skuteczną agitację. Wkroczenie policji, przewidywane na czas późniejszy, przyspieszyło aresztowanie pierwszego oskarżonego Andrzeja Stecki, który w celach partyjnych jeździł do Stanisławowa. Zarządzona rewizja mieszkania Steckowa dała bogaty materiał dowodowy z działalności „Mopru”, tj. Sekcji K. P. Z. U., stworzonej do niesienia pomocy więźniom politycznym. Niemal równocześnie aresztowano Ensla Stuppa, kilkakrotnie więzionego i ściganego agitatora ko-

## „Stalowy” kasjerem bolszewików.

W czasie rewizji u Stecki, prócz zapisków odnoszących się do „Mopru”, znaleziono manuskrypty odczw antypaństwowych, dalej zapiski odnoszące się do pseudonimów znanych komunistów, a wreszcie zakwestjonowano dowód osobisty i książeczkę wojсковą na nazwisko Stefan Sopoćko, z fotografią Stecki. Z rachunków zakwestjonowanych u Stecki wynika, że on opłacał dla oskarżonych komu-

nistów obrońców, dostarczał funduszy dla dożywiania więźniów politycznych itd. W partji używał on pseudonimu „Stalowy”. W zeznaniach policyjnych zrazu wypierał się winy, a w końcu przyznał, że jest płatnym funkcjonariuszem „Mopru”, a fałszywe nazwisko przybrał na polecenie Centr. Komitetu K. P. Z. U., skąd otrzymywał fałszywe dokumenta

## Przywódca organizacji Kaufman.

Z całej galerji następnych oskarżonych na pierwszy plan wybija się Kaufman, który występował pod pseudonimem: „Adam” i „Iwo”. On prowadził biura sekretariatu przy ul. Jagiellońskiej 17. Ze znalezionych zapisków wynika, że Kaufman był przywódcą organizacji w Małopolsce. On zalał potrzebę materialne wszystkich okręgów, płacił funkcjonariuszy i jak stwierdzono, wypłacał dziesiątki tysięcy złotych. Często wyjeżdżał on do Warszawy i na prowincję.

W Warszawie kontaktował się z Kazimierzem Cichowskim, komunistą znanym jeszcze z procesu świętojerskiego. Do Lwowa przybył on z Łodzi, po odbyciu kary 3-letniego więzienia za działalność antypaństwową. Aresztowano go w mieszkaniu konspiracyjnym Rotscheida, przy ul. Janowskiej 1. 22.

Wszyscy aresztowani byli wybitniejszymi funkcjonariuszami K. P. Z. U. i pobierali duże honoraria. Do winy się żaden z nich nie poczuwa.

Trybunałowi przewodniczy radca Angielski, oskarża prok. Gürtler, bronią adwokaci: dr. Zahajkiewicz, wicemarszałek Sejmu, dr. Axer, dr. Landau, dr. Lachs, dr. Głuszkiewicz, dr. Rabner.

Wczoraj po odczytaniu generaljów przesłuchano pierwszego oskarżonego Steckę. Oskarżony do winy się nie poczuwa, przyznaje się jedynie, że należał do organizacji „Mopr” i z jej ramienia udzielał pomocy więźniom politycznym.

Dziś będą przesłuchani dalsi oskarżeni. Rozprawa potrwa około 2 tygodnie.

## Wielki pożar tartaku w Tatarowie

WYŁĘŻONA AKCJA RATUNKOWA.

— SZKODA WYNOŚI 100 TYS. ZŁ.

Tatarów, 17. czerwca.

Ubiegłej nocy mieszkańcy Tatarowa zostali wyrwani ze snu głośnym alarmem o pożarze w tartaku firmy Bloch i Ska. Z nieznanego narazie przyczyny po północy wybuchł w tartaku ogień, który momentalnie objął cały plac tartaczny i hale maszyn. W porę zaalarmowana straż pożarna pod kierownictwem p. Żurakowskiego przybyła natychmiast na miejsce

i przy udziale straży kolejowej pod przewodnictwem naczelnika stacji p. Begejowicza rozpoczęła akcję ratunkową, która trwała blisko 3 godziny. Podnieść należy działalność tutejszej obywatelki, właścicielki pensjonatu p. Miśkowskiej, która przez całą noc brała udział w akcji ratunkowej. — Szkada w przybliżeniu wynosi 100 tysięcy złotych.

## Próba generalna rozprawy o zabójstwo wedle nowej procedury karnej.

POSZCZEGÓLNE ROLE WYKONALI SĘDZIOWIE I ADWOKACI.

(Od naszego korespondenta).

Przemysł, w czerwcu. (M) Sala rozpraw tutejszego sądu okręgowego przedstawiała onegdaj osobliwy widok. Staraniem bowiem sfer prawnych z pośród adwokatów jakoteż sędziów została urządzona próba generalna rozprawy na podstawie nowego kodeksu procedury karnej, która wchodzi w życie z dniem 1 lipca br.

Jako aktorzy, uczestniczący w tej oryginalnej imprezie, wystąpili w roli członków trybunału pp. sso. Podluski (przew.) dr. Romanowski i Rozdół, a po ich wyłączeniu Eisner i Krzewiński.

Na ławie oskarżonych zasiadli czterej podsądni, chłopcy oskarżeni o zbrodnię zabójstwa, popełnioną w bóje. W roli prokuratora wystąpił s. s. o. Jurkiewicz, podczas gdy obrony podjęli się trzej tutejsi adwokaci (Dr D. Landau, dr. Goldan i dr. Frim). Funkcje świadków wykonali kand. adw. dr. Szor, dr. S. Tanenbaum i i. Jeden ze świadków, zapytany o wyznanie, odmówił odpowiedzi, uzasadniając swoje stanowisko postanowieniami nowej procedury karnej, która wcale nie wspomina o kwestji wyznania świadków przesłuchiwanym w są-

dzie.

Tokowi rozprawy przystąpiła się liczna publiczność, głównie ze sfer prawnych.

Celem uzupełnienia materiału procesowego licami sądowymi odroczył trybunał rozprawę na tydzień.

Oryginalny sposób przeskolenia prawników naukowych i wprowadzenia ich względnie zaznajomienia z przepisami nowego postępowania karnego na podstawie seminarjum praktycznego, którym była powyższa fikcyjna rozprawa, spotkał się z pełnym uznaniem interesowanych.

# Dziś Wyścigi konne

Początek: godz. 15-30.

na torze im. F. Jurjewicza na Persenkówce  
Stacje autobusowe:  
ul. Wałowa i tor wyścigowy  
Cena pojedynczego przejazdu 1 zł.

## Straszna katastrofa automobilowa.

DWA AUTA ROZBITE. 37 ROBOTNIKÓW RANNYCH, W TEM 8 ŚMIERTELNE.

(Od naszego korespondenta).

Kalusz, w czerwcu.

14 bm. około godz. 5.50 rano rozszalała się tu wieść, że pod Kaluszem zderzyły się 2 auta i że wszyscy robotnicy w liczbie 37 zdążający autem ciężarowym do robót do Kropiwni-

### Przebieg katastrofy.

Zarząd salin „Tesp” zakupił we firmie Hauswald w Stanisławowie ciężarowe auto marki „Chevrolet” celem przewożenia robotników salinarnych z Kalusza do nowobudujących się szybów w Kropiwniku.

Auto to zarejestrowane zostało dopiero dnia 12 bm. w województwie w Stanisławowie i rozpoczęło swój normalny ruch w kierunku Kropiwnika 13 bm. O godz. 5 rano gromadzą się robotnicy na salinach w Kaluszu, skąd codziennie wyruszają autami ciężarowymi do Kropiwnika.

Dnia 14 bm. wyruszyło auto osobowe marki „Ford” o 5 rano z urzędnikami salinarnymi w kierunku Kropiwnika, w 5 minut później zaś auto ciężarowe „Chevrolet” z 37 robotnikami w tym samym kierunku. Auto ciężarowe prowadził szofer Matejciów, zaś osobowe jego pomocnik. Odległość aut od siebie wynosiła 2 do 3 km. Autem „Ford” zdążyli inżynier Abraham Margules i urzędnicy salinarni Delor i Sternal.

Gdy oba auta minęły Kalusz, szofer Matejciów postanowił prześcignąć auto osobowe i w tym celu wziął taką szybkość, że w przeciagu kilkunastu minut dopędził auto osobowe, a niezdając sobie sprawy z niebezpieczeństwa i mimo ostrzeżeń robotników, ażeby bieg zwolnić, gdyż auto przeladowane, nie słuchało ostrzeżeń, tylko całym pędem najechał z dwul na auto osobowe.

### Skutki zderzenia

były straszne. Auto osobowe „Ford” rzucone pędem ciężarowego, uderzyło w przydrożny słup telegraficzny,

ka, ulegli katastrofie.

Rzeczywiście w parę chwil ukazało się auto z lekarzem, zdążające do miejsca katastrofy, karetka pogotowia salinarnego „Tesp” i auta salinarnie z pomocą

który wyrwało z ziemi i samo wyrzuciło się, zaś auto ciężarowe odbiwszy się od Forda, całym pędem wjechało do drugiego rowu i wyrzuciło się wraz z robotnikami na przydrożny szkarp.

Z auta osobowego obaj urzędnicy salinarni Delor i Sternal wyrzuceni

odnieśli ciężkie obrażenia oraz poka leczenia szkłem, szofer i inżynier wyszli cało, zaś z auta ciężarowego ciężko pokaleczonych 8 robotników ze zgniecionymi kłatkami piersiowymi, połamanymi żebrami, nogami i zębami, odwieziono do szpitala, 18 robotników lżej rannych opatrzono w Kasie chorych w Kaluszu.

Na pierwszą wieść o katastrofie wyjechał autem salinarnym inż. Rokita z drem Bieleckim, który z poświęceniem zajął się ratowaniem ofiar.

Wkrótce zjawili się starosta kaluski Kostałowski i komisarz policji państw. Steffel, który prowadzi dochodzenia.

## Katastrofa autobusu pod Morszynom.

AUTO PRZEWRÓCIŁ SIĘ, ZABIJAJĄC KOBIECĘ. — TRZEJ RANNI PASAŻEROWIE.

Lwów, 18. czerwca.

(—) Ze Stryja telefonują nam, iż dziś około godz. 3 popoł. na linii Stryj-Wygoda wydarzyła się katastrofa automobilowa, która pociągnęła za sobą ofiarę w życiu ludzkim. Oto, gdy autobus Izaka Horowitza, kursujący na linii Stryj-Wygoda dojeżdżał do skrzyżowania drogi między Dullbami a Morszynom, najechała taksówka. Na środku na drodze pomiędzy dwoma tymi autobusami znalazła się 38-letnia Róża Daniuczuk. Szofer autobusu Majchrowicz, przewidując zderzenie się z taksówką, chciał swój au-

tobus zatrzymać. Gdy puścił hamulce w ruchu, z powodu nagłego wstrzymania autobus przewrócił się, grzebiąc pod sobą Daniuczukową, która na miejscu poniosła śmierć.

Z pasażerów autobusu właściciel Izak Horowicz doznał złamania ręki, ponadto ciężkie obrażenia odnieśli Michał Blitz i poster. Cieślak. Ofiary katastrofy odwieziono natychmiast taksówką, która szczęśliwie ocalała, do szpitala w Stryju. Na miejsce wypadku natychmiast udała się komisja sądowno-lekarska celem zbadania przyczyny i dokonania wi- zji lokalnej.

## Dziecko przejechane na śmierć przez auto na ul. Kochanowskiego.

MATKA DOZNAŁA LĘJSZYCH OBRAŻEŃ. — SZOFERA ARESZTOWANO.

Lwów, 18. czerwca.

(—) Wczoraj po południu na ul. Kochanowskiego wydarzył się wypadek automobilowy, który pociągnął za sobą tragiczne następstwa. Ul. Kochanowskiego jechał szofer Paweł Obszański autodrożką Nr. 8455.

Z nieznaney narazie przyczyny auto wjechało na krawędź chodnika i najechało na Julję Żuwar, zam. przy ul. Kochanowskiego 72, która wraz z swą 3-letnią córeczką Bronisławą stała na chodniku obok swej realności. Dziecko odniosło ciężkie obrażenia, a przywiezione do szpitala zmarło. Matka jej, Julja na szczęście wyszła z katastrofy obronną ręką, albowiem odniosła tylko nieznaczne obrażenia i pozostała w opiece domowej.

Szofera aresztowano, auto zaś, które doznało uszkodzeń, zagarażowano.

POPIERAJCIE TOWARZYSTWO OPIEKI NAD ZWIERZETAMI! ZAPISUJECIE SIĘ NA CZŁONKÓW, ABY WŁAŚCIE DOŁĄCZYĆ DO NICH!

KOPERNIK MARYSIENKA. Dziś premiera 20 aktów, Clara Bow, Charles Rogers we wielkim podwójnym programie p. t. **Musisz się ze mną ożenić.** Niebywała przygoda dwojga zakochanych w Paryżu

SERENADA. Wzrusający dramat z życia cyganki wiedeńskiej. Na pierwszy reans ceny 50% niższe

## Jaką walutę można wwozić do Sowjetów?

Lwów, 18. czerwca.

Nawiązując do naszego artykułu p. t.: „Ile i jakie waluty można przywozić do obcych krajów?”, Konsulat ZSRR we Lwowie podaje do wiadomości:

1) Do Rosji można rzeczywiście przywozić waluty rozmaite, z wyjątkiem waluty sowieckiej rubli i czerwonych — które w razie przywozu będą na granicy bezwzględnie konfiskowane.

2) Takie same przepisy obowiązują nie tylko w Rosji, ale i w innych republikach radzieckich — jak np. Ukraina i Białoruś.

## KONGRES TEOZOFÓW „ZAKONU GWIAZDY”.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17. czerwca. (st) Sekretarjat „Zakonu Gwiazdy” w Warszawie rozesłał prospekty w sprawie ósmego kongresu „Zakonu Gwiazdy” w Omnen w Holandji. Kongres trwać będzie od 1—8. sierpnia br. Na wielkim obszarze leśnym ustawione będą namioty dla wielu tysięcy uczestników. Słynny Krisznamurti przemawiać będzie przy ognisku obozowym. Na zjazd ten wybiera się wielu teozofów polskich.

## Kącik literacki.

WIERSZ O KOŁOMYJLI.

Lwów, w czerwcu.

Michał Gudź z Kołomyj, przysłał nam onegdaj utwór pt. „Pro memoria”, ilustrujący barwnie stosunki kołomyjskie. Z tego interesującego produktu „Muzy zaściankowej” zamieszczamy poniżej parę fragmentów, przepraszając autora, że nie mogliśmy tego wiersza wydrukować w całości.

Oto wstęp:

Pobielaly mury i domy drewniane  
Zajaśniał czystością nasz gród ukochany,  
Błota z rynku znikły, wody pozmywały,  
Lecz w czarnym potoku cuchną kału  
zwaly.

Po ulicach niegdzie leżą błota, gnoje,  
Mimo, że Magistrat ma dwa auta swoje,  
Po przedmieściach niema do dziś światła  
wszędzie

I nikt nie pomyśli czy i kiedy będzie.  
Brak również deptaków, po błotach się  
brodzi,

Ale po podatki sekwestar przychodzi  
Starożytny ustęp cały rynek brzydzi.  
Żaden ojciec miasta tego się nie wstydzi  
Na rynku stragany jak świńskie

karmniki  
A w zaułkach drzewa sadzą ogrodniki.  
Kioski też obskórne i przedmieście

kuckie,  
Że się już niemoże patrzeć oko ludzkie.

A zakończenie tego wiersza brzmi:

Hej Panowie Radni dajcie pozór na to,  
Bo znów zanieczyszczą Magistrat przez  
lato,

A jak nam w tym błocie przyjdzie  
znowu pływać,

To na Panów Radnych będziemy się  
gniewać... i t. d. i t. d.

## Napad 3 mołojców na chłopca niosącego piwo i wódkę.

Lwów, 18. czerwca.

(—) Mimo usiłowań władz policyjnych Województwa lwowskiego, by poprawić stosunki bezpieczeństwa, niestety, wypadki na terenie naszego Województwa świadczą, iż nie zdolano dotąd opanować wzrastającego bandytyzmu.

Jak nam donoszą z Dobromila, onegdaj około godz. 10 wieczorem na drodze między Lackiem a Hubicami dokonano napadu na przechodzącego Stefana Malchowskiego z Hubicz, nio-

sącego 12 flaszek piwa i 1 litr wódki.

Jeden ze sprawców uderzył go kołem po głowie, a dwaj inni zadali mu kilka uderzeń kolbami i odebrali koszyk z trunkami. Poszkodowany nikomu nie mówił, aż dopiero w dwa dni później dowiedział się o tem Posterunek P. P. w Przędzielnicy, który wszczął dochodzenia i aresztował sprawców w osobach Dmytra Hawryluka, Michała Semczyszyna i Michała Wojtowicza.

# Najnowszy sposób leczenia cukrzycy.

WAŻNE BADANIA BIOLOGA WŁOSKIEGO. — CUKRZYCĘ MOŻNA ULECZYĆ DROGĄ OPERACYJNĄ. — WYNIKI, KTÓRE MOGĄ POPCHNĄĆ TERAPIĘ CUKRZYCY NA ZUPEŁNIE NOWE TORY.

Rzym, w czerwcu.

(=) Sławny biolog włoski, prof. dr. A. Cimanata ogłosił niedawno w pewnym włoskim czasopiśmie naukowym bardzo ciekawą rozprawę, w której omawia nowe sposoby leczenia cukrzycy. Dr. Cimanata twierdzi, że dzięki stosowanej przez niego operacji cukrzyca znika po dwóch tygodniach. Ciekawe swoje eksperymenty przeprowadzał Cimanata na zwierzętach, które sztucznie nabawił cukrzyce w ten sposób, że usuwał im znaczne części gruczołu trzustkowego.

Gdy już cukrzyca wystąpiła, prof. Cimanata przeprowadzał operację, polegającą na odnerwieniu obu przynerezy.

Zupełne ich usunięcie spowodowałoby natychmiastową śmierć.

## Wśród pism i książek.

Lwów, 18. czerwca.

Zwierzędło szlacheckie, Przemysław Dąbkowski, Nakładem „Wschodu”, Lwów, 1928.

Przed paru miesiącami wyszła z druku książka znanego, cenionego w kraju i zagranicą prof. prawa prywatnego polskiego dr. Przemysława Dąbkowskiego pt.: Zwierzędło szlacheckie. Jest to zbiór szkiców, które na podstawie źródłowych badań, dają w mistrzowski sposób obraz życia szlachty w XV wieku. Książka przy całej dobrze znanej erudycji autora, jest napisana z prawdziwie literackim pojęciem i wnikliwością, która chlubi się świadczą o zdolności zywiania się autora w ducha epoki. Przed oczyma naszymi przewija się galeria szlachciców, którzy są przedstawieni z niezmierną wyrazistością. Z książki tej poznajemy w interesujący sposób życie szlachty, takim, jakie ono było naprawdę bez upiększeń lub fałszywych zaciemnień. Idąc obiektywną, a przytem żywą drogą, którą obrał autor, ujrzemy szlachtę w życiu codziennym, a nie w heroicznym, zakłamanej pozie. Ujrzemy ją w sądzie, na roli, na jarmarku, na wsi i w mieście, w czasie wojny i pokoju, a zawsze prawdziwą. Poznamy najróżnorodniejsze typy od rzetelnych gospodarzy, wzorowych urzędników Rzeczypospolitej i dzielnych wojowników po mężobójców, gwałcicieli prawa, zdrajców państwa, pieniaczy, odstępców od wiary.

Każdy typ, każdy rys charakteru jest reprezentowany przez innego osobnika lub rodzinę, do której opisu autor czerpał materiały ze źródeł.

Szkice złożyły się na niezwykle intrygującą i piękną całość.

(ster).

Przemysław Dąbkowski: Zbiór dokumentów do historii urzędów pocztowych w Polsce. Pamiętnik Historyczno-Prawny Lwów, 1928.

Jest to zbiór niezwykle cennych dokumentów, dotyczących urzędów pocztowych, wydanych po raz pierwszy z materiałów archiwalnych.

## Mistrz pióra i mistrz pięści.

PREZYJAŻN MIĘDZY B. SHAWEM A TUNNEYEM.

Rzym, w czerwcu.

Słynny dramaturg angielski Shaw, bawiący obecnie na wyspie Brioni, leżącej na Adriatyku, w pobliżu Istrii, widziany tam jest niemal ciągle na przechadzkach i boiskach sportowych w towarzystwie amerykańskiego mistrza pięściarstwa, Tunneya.

Gdy niedawno pewien fotograf amator sfotografował obu bardzo udanie i ofiarowując jedną odbitkę tej fotografii dramaturgowi, prosił go o pod-

Jak należy sobie wyjaśnić wyleczenie eksperymentalnej cukrzycy przez odnerwienie przynerezy. — Przynereza wytwarzają adrenalinę, która jest antagonistką insuliny. Adrenalina przeciwdziała insulinie i zwiększa zawartość cukru w krwi. W zdrowym ciele działanie obu substancji występuje na równi. Gdy jednak jedna z nich występuje w mniejszym stopniu, druga ma przewagę.

Operacja uczonego włoskiego idzie w tym kierunku, aby osłabić

przeciwnika tj. adrenalinę. Rzecz możnaby uzmysłowić obrazowo na stepującym porównaniem: przecina się telefon polowy przeciwnika, aby uniemożliwić mu nadesłanie posiłków.

Nie wiadomo narazie jakie skutki wywrze ta nowa metoda, gdy zostanie zastosowana w organizmie ludzkim. W każdym razie dzięki prof. Cimanacie otwiera się dla medycyny nowoczesnej nowa i niezmiernie ciekawa perspektywa.

## Zelazna pracowitość Hoovera.

NIE ZNA, CO ODPOCZYNEK I ZAMECZA SWÓJ PERSONAL. — OLBRRZYMI NAPŁYW KORESPONDENCJI.

Nowy Jork, w czerwcu.

(e) Prezydent Hoover jest zdania że praca urzędników w jego biurze trwająca od dziesięciu do dwunastu godzin dziennie, jest jeszcze za krótką.

Pomimo całej swej energii, pracowitości i wytrwałości, ponadto pomimo znacznej liczby urzędników i racjonalnego podziału ich pracy — prezydent nie jest w możności w tym czasie zająć się wszystkimi sprawami bieżącymi, rozporządził więc, aby co wieczór, od godziny 6 do 10-ej stenograf był zawsze do jego rozporządzenia.

Po wypaleniu poobiedniego cygara, prezydent dyktuje w swej bibliotece stenografowi przez dwie godziny, całe zaś wieczory spędza na studjowaniu nowych projektów praw lub ważnych dokumentów politycznych. Inni stenografowie Białego Domu pracują na dwie zmiany w dzień i wieczorem, a nołatki swe stenograficznie przepisują w chwilach wolnych na maszynach.

Prez. Wilson posiadał także własnego stenografa, ale nigdy jeszcze nie zdarzyło się aby biuro prezydenta pra-

cowało na dwie zmiany: w dzień i wieczorem.

Już o 8 m. 30 zrana, a często już wcześniej, Hoover znajduje się w swym gabinecie przy pracy, nie opuszcza zaś go prawie nigdy przed 6-tą po południu. Na lunch, t. j. drugie śniadanie, traci co najwyżej 45 min.

W ciągu kwietnia na nadchodzą-

## Dawne maniery.

Lwów, 18. czerwca.

Częstokroć mówiąc o dobrych manierach przytacza się przykłady ze średniowiecza, twierdząc, iż ów cześni ludzie byli wzorem wytworności, gładkości towarzyskiej i nadzwyczaj wykwinnych form.

Twierdzenie to jest jednakże bardzo błędne. Przykładem wytworności i eleganckiego sposobu zachowania się były zaledwie jednostki. Ogół zaś i to ogół reprezentujący na wet warstwy uprzywilejowane, pod względem ułożenia towarzyskiego, przedstawiał się bardzo smutno i nie mógłby, jeśli chodzi o obycie,

## Ettingera BALSAM na obciski

usuwa radykalnie bez bólu uporczywe nagniotki i zgrubiałe naskórki.

Skład i wyrób

Apteka M. Ettingera  
Lwów, plac Gołuchowski

ca i wychodzącą pocztę Białego Domu złożyło się 50.000 listów, wliczając ko respondencję z ministerjami, którą roznoszą posłańcy specjalni. Co do listów, to urzędnicy biura twierdzą, że tak wielkiej poczty, jak „poczta Hoovera”, dotychczas w Białym Domu nie znano.

Do Białego Domu nadchodzi codziennie zgórą tysiąc listów i około dwustu telegramów.

## Minister przeciw cenzurze.

Lwów, 18. czerwca.

Na uroczystym walnym zgromadzeniu Związku makładców węgierskich, które odbyło się w tych dniach w Budapeszcie z racji 50-lecia związku, minister oświaty Klebelsberg oświadczył, m. in. że urzędowa cenzura na Węgrzech zabija duchowy rozwój i rozmach literacki.

Zdają sobie z tego doskonale sprawę na Węgrzech.

konkurować nawet z dzisiejszym proletariatem.

Do jakiego stopnia istniała nieumiejętność zachowania się i nieznanomość form towarzyskich, dowodzi rozporządzenie wielkiego marszałka dworu austriackiego, wydane w roku 1624, a dotyczące tych oficerów, którzy zapraszani byli do stołu arcyksiążęcego.

Jeżeli ich królewskie, lub cesarskie wysokości raczą zaprosić oficerów do wzięcia udziału w ich wysokim posiłku, muszą uprzedzić jun krów, którzy nie posiadają dostatecznego wychowania i zwrócić uwagę na pewne obowiązujące przepisy:

Kiedy się składa ich wysokościom życzenia i wyrazy holdu, na leży posiadać czyste ubranie i buty, a również nie być pijanym.

Nie kołysać się na krześle, i nie wyciągać nóg pod stołem.

Nie pić po każdym poikniętym kawalku, gdyż będzie się wkrótce pełnym. Swoją kielich zaś wypróżniać tylko do połowy po każdej porcji, obtarłszy uprzednio nateży cie wasy i usta.

Nic nie brać z półmiska palcami, ani też nie rzucać kości na półmisk, lub na ziemię.

Nie oblizywać palców, nie pluć na swój talerz i nie wycierać nosa w serwetę.

Wreszcie nie pić nadmiernie, by nie spaść ze swego stolka i móc prosto chodzić.

Tych kilka wskazówek wystarczy dostatecznie, aby nabrać pojęcia o ówczesnym poziomie towarzyskim. A przecież pamiętać należy, że w wieku XVII do armji austriackiej należała przeważnie młodzież szlachecka, a do stołu cesarskiego zapraszani byli tylko wysoko urodzeni.

## Poczta za zaginione listy wartościowe

ODPOWIADA TYLKO DO WYSOKOŚCI 10 TYS. ZŁ.

Lwów, 18. czerwca.

Ostatnio Sąd Najwyższy rozstrzygnął sprawę, która dla szerokiego sfer handlowych posiada doniosłe znaczenie. Chodzi o odpowiedzialność poczty za zgubione listy wartościowe.

W swoim czasie w Urzędzie Pocztowym w Kaliszu został nadany list wartościowy na sumę 22.500 zł. przy

zachowaniu wszystkich formalności. List ten w drodze zaginął, wobec czego nadawca zwrócił się do poczty z żądaniem zwrotu całej sumy.

Urząd pocztowy wyraził gotowość wypłacenia tylko 10.000 zł. bowiem w myśl przepisów zadeklarowana wartość listu wartościowego nie może przekraczać sumy 10.000 zł.

Poszkodowany zwrócił się ze skargą do Sądu Okr. w Kaliszu, który przysądził na jego rzecz całkowitą sumę, t. j. 22.500 zł. Urząd pocztowy zaskarżył wyrok do Sądu Apelacyjnego który wyrok pierwszej instancji uchylił.

Na skutek kasacji sprawa znalazła się na rokandzie Sądu Najwyższego, który kwestję tę rozstrzygnął arcytaływnie. Sąd Najwyższy uznał iż Poczta winna zapłacić tylko 10.000 zł., gdyż nadawca winien ponieść szkodę wskutek nie przestrzegania przepisów o maksymalnej sumie, jaką wolno deklarować w liście wartościowym.

pis na drugiej odbitce. Bernard Shaw dobył z kieszeni ogromne pióro wieczne i uśmiechając się, rzekł:

— Podpisuję się tutaj, na dole, miej sce zaś u góry pozostawiam przyjacielowi memu, Tunneyowi!

Wobec tego i Tunney podpisał się na fotografii, prosząc jednak fotografa o odbitkę dla siebie, chciał bowiem posłać ją amerykańskiemu dziennikom sportowym, aby ujrano go za Oceanem w towarzystwie wielkiego pisarza

# Arystokrata mężem trzech żon.

ROMANTYCZNE DZIEJE ANGIELSKIEGO ADONISA. — JEDNĄ ŻONĘ MIAŁ W LONDYNIE, DRUGĄ W PARYŻU, A TRZECIĄ W NIZZY.

Londyn, w czerwcu.

(=) Znany w kołach towarzyskich Londynu, 38-letni lord, Tomasz Brackville stał się obecnie ośrodkiem głośnego skandalu, który szeroko omawia prasa londyńska. Okazało się mianowicie, że Brackville oprócz legalnej żony w Londynie miał jeszcze dwie inne: jedną w Paryżu, a drugą w Nizy. Przykre te szczegóły wyszły na światło dzienne wśród następujących okoliczności:

Brackville ożenił się w Londynie jeszcze przed 14-tu laty

z osobą bardzo piękną i bogatą. Charakter jej jednak nie należał do najmiłszych i najprzyjemniejszych. To też lord był szczęśliwy, że mógł od czasu do czasu wyrwać się w jakąś podróż i to w pojedynkę.

Najczęściej jeździł do Paryża. Tutaj poznał

uroczą i cnotliwą mieszczańkę,

do której serca wiodła droga tylko przez ołtarz. Zakochał się w niej gorąco i przy pomocy sfałszowanych dokumentów pojął ją za żonę. Stało się to w r. 1919. A gdy przed trzema laty bawił lord w Nizy i znowu się zakochał tym razem w

córcie miejscowego lekarza —

ośmielony poprzedniem powodzeniem ożenił się z nią także. Odtąd lord dzielił rok na trzy części — spędzając czas już to w Londynie, już to w Paryżu, już to wreszcie w Nizy.

I byłby może do końca życia był mężem trzech żon, gdyby nie podejrzliwość jego pierwszej żony Lady Brackville. Częste wyjazdy męża zagranicę i długi pobyt tamtejszy

obudziły jej podejrzenie.

To też najęła detektywa, który pojechał za lordem i niebawem dowiedział się o wszystkim. Lady Brackville tak się oburzyła tą rozmaitością zainteresowań miłosnych swego męża, — że narażając jego i siebie na skandal, wdrożyła mimo to przeciwko niemu kroki sądowe.

Niefortunny amant odpowie niebawem za swe grzeszki przed sądem.

## Olbrzymie oszustwo djamentowe

WYLUDZONO DROGIE KAMIENIE, PRZEDSTAWIAJĄCE WARTOŚĆ MILJONA FRANKÓW.

Bruksela, w czerwcu.

(=) W antwerpskich kołach diamentarzy odkryto obecnie wielką aferę oszukańczą. Bliższe szczegóły przedstawiają się następująco:

Pewien pośrednik sprzedaży drogich kamieni zapoznał się z trzema cudzoziemcami,

którzy utrzymywali, że handlują diamentami. Zakupili oni rzeczywiście u niego kilka diamentów, a potem zwrócili się do niego z prośbą, aby pokazał im większą ilość

diamentów w hotelu, w którym mieszkali, gdyż mają zamiar je zakupić.

Makler przyniósł całą kolekcję.

Trzej cudzoziemcy udali się do przyległego pokoju, aby kamienie zbadać, a następnie zwrócili je pośrednikowi. Oznajmili mu przytem, że kamienie są bardzo piękne, lecz oni nie mogą zapłacić obecnie za niej sumy. Wobec tego pośrednik u

## Potomek trójocznych protozaurów.

JASZCZURKA POSIADAJĄCA TROJE OCZU

Londyn, w czerwcu.

Londyński ogród zoologiczny otrzymał nadzwyczaj ciekawy okaz płaza, pochodzącego z Nowej Zelandji, tak zwanego stenodonta, a nazywanego przez krajowców tuatara.

Jest to pewnego rodzaju odmiana jaszczurki, posiadającej troje oczu. Dwoje umieszczonych jest normalnie, trzecie zaś znajduje się na tylnej stronie głowy, występując u młodych tuatarów bardzo wyraźnie pod ciemną powłoką skórną. W miarę dorastania i starzenia się

zwierzęcia, oko to zanika i jest potem tylko widoczne, jako jaśniejsza plama na skórze.

Zwierzę wywołało ogromne zainteresowanie wśród przyrodników i paleontologów, którzy w tuatarze dopatrują się potomka trójocznych protozaurów z epoki permskiej, znanych jedynie z nielicznych i niezupełnych szczątków kopalnych. Zdaniem niektórych przyrodników tuatar jest bezpośrednim potomkiem tych właśnie przedhistorycznych olbrzymów.

FEJLETON „GAZ. POR.” z 19. VI. 1929.

STEFF

### KOLCE RÓŻY.

Hania przeczytała głośno karteczkę, dołączoną do kwiatów:

Wiem, że to róża, bo jej kolce dłoń moją ranią boleśnie. I wiem, że one zostaną, choć kwiat zniknie, a ja sen swój o szczęściu prześnie.

— No, i cóż ty na to, Różo Lutostańska, cóż ty na to? zapytała dość ironicznie.

Róża nie roześmiała się, wbrew oczekiwaniom. Ściągnęła brwi, patrząc w jakąś sprawą tajemną, trudną, niepokój budzącą. Wreszcie odrzekła:

— Więc cóż? Porucznik Niemirowski dosyć trafnie odgaduje swoją przyszłość — nie więcej!

— A ty? — zapytała Hania gwałtownie i trochę gniewnie.

— Ja szukam dopiero swojej przyszłości — rzekła spokojnie.

— Z Pawliszewskim — odpowiedziało jej złośliwie.

— Jeżeli tak, to widocznie inaczej nie mogę.

— Wiem, wiem, wiem! — krzyknęła Hanka, wybiegając z pokoju.

— Cóż ta mała dziś chce odemnie? Sama przecież jest w nim bezpamiętnie zakochana — pomyślała Róża.

Porucznik Niemirowski... Kim był ów oficer z małego prowincjonalnego miasteczka? O tem Róża wiedziała aż nadto dobrze. Znała uśmiech radosny ust jego surowych i niecierpliwych i blask oczu ciemnych, niezbadanych, zagadkowych. Pamiętała wszystkie słowa jej jedynej powierzone, wiedziała o tajemnych pragnieniach młodzieńczego skrytego serca.

Lecz cóż Róża? Była panną z wielkiego miasta, przybyła tu jedynie na wakacje, Zepsuta powodzeniem, dążąca do przepychu bogactwa, do władzy wysokiego stanowiska. Tego wszystkiego młody wojskowy ofiarować jej nie mógł.

Róża wiedziała o tem od początku, nie uważała jednak za stosowne zabraniać sobie flirtu.

Róża, będąc panną bez majątku, korzystała z wielu przywilejów ludzi bogatych. Miała dobrze płatną posadę, gdzie nie zapracowując się zbyt, mogła przy wysokiej protekcji korzystać z długich urlopów i wyjazdów zagranicę. Mieszkała w wytwornych apartamentach u swoich krewnych, bywała wszędzie, bawiła się znakomicie. Tego wszystkiego nie rzekłaby się dla największej nawet miłości w ubóstwie.

Porucznik Niemirowski był w tej okolicy człowiekiem prawdziwie samotnym. Nie, nie unikał towarzystwa, był w jak najlepszej komitywie z kolegami, biorąc żywy udział w ich życiu, w zabawach. Był slicznym, inteligentnym chłopcem — chlubą całego pułku. Jednakże nieraz jeden uśmiech jego, jedno spojrze-

nie zdradzało niespodziewanie, jak dalekie są żywioły te, w których chciałby żyć i powinien. Zdawało się wówczas, że wszystkie ognie płoną zbyt nędznym płomieniem, wichry są zbyt słabe, ziemia za bardzo szara i ludzie zbyt nieciekawi.

Dopiero, gdy na drodze jego zjawiała się Róża Lutostańska, poznał porucznik Niemirowski jeden ze swych dalekich żywiołów. Był to prawdopodobnie żywioł ognia, który ogarnął go mocą swoją.

Bo Róża też ponad wszystkich wyróżniała młodego oficera. Z nim jednym była najweselsza, najdowcipniejsza. Jemu jedno, mu podarowała wspaniałomyślnie wszystkie dni tego lata, wszystkie dni swego krótkotrwałego w tych stronach pobytu, i była nieraz bardzo rozrzućną i hojną, ona — tak wyrachowana na dalszą metę.

— Ale tylko ten urlop! Nic więcej — pamiętaj! — przypominała okrutnie, gdy był zbyt szalonym, zbyt szczęśliwym, gdy śmiał się zbyt radośnie, gdy patrzył na nią oczyma, oddanymi na śmierć i życie.

Wówczas radość jego gasła, szarzała, jak posypana popiołem.

— Jakże więc wyobrażasz sobie, Różo — Różeczko, że będę wówczas żył bez Ciebie. Wówczas, gdy z jedynej mojej róży wśród kwiatów, pozostaną mi tylko kolce?

Brunatne, połyskliwe kędziory Róży rozstrząsały się wtedy w niedbałym ruchu lekceważenia.

— O! nie! Ja wiem doskonale, że wszystko można przeżyć, jeśli się nie

dał się do właściciela kamieni, aby go skłonić ewentualnie do zmniejszenia zbyt wygórowanej sumy.

Wtedy jednak stwierdził z przerażeniem, że zamiast diamentów otrzymał

zwyčajne szkło.

Uwiadomiona o oszustwie policja aresztowała trzech cudzoziemców, lecz nie znalazła już przy nich owych kamieni. Wyludzone diamenty przedstawiały wartość miliona franków.

Na razie diamentów nie zdołano odnaleźć

## 3000 miejsc historycznych w Palestynie.

Londyn, w czerwcu.

Dyrektor departamentu starożytności rządu palestyńskiego, E. T. Richmond, wygłosił niedawno odczyt o stanie poszukiwań archeologicznych w Palestynie.

Oświadczył on, że przygotowany jest obecnie wykaz miejsc historycznych w Palestynie, który obejmuje około 3.000 nazw.

Wkrótce też uchwalone będzie nowe prawo o ochronie starożytności palestyńskich i sposobie dokonywania poszukiwań archeologicznych

## Popierajcie Ligę morską i rzeczną!

## Dyktator Hoovera.

WSZECHWŁADNY AMERYKANIN PODPORZĄDKOWUJE SIĘ W ZUPEŁNOŚCI WOLI SKROMNEGO KRAWCA.

N. Jork, w czerwcu.

(=) Prezydent Stanów Zjednoczonych Hoover jest niewątpliwie osobistością wybitną i posiadającą w sprawach państwowych sąd śmiały, twórczy i oryginalny. Istnieje jednak dziedzina, w której Hoover podporządkowuje się całkowicie woli i indywidualności innego człowieka. Jest to dziedzina toalety.

Dyktatorem Hoovera w tym względzie jest krawiec i kamerdyner Prezydenta, Borys Coslin. Hoover posiada do niego

nieograniczone zaufanie.

Coslin decyduje nieodwołalnie o ubraniach, bucikach, krawatach, kołnierzach i pończochach Prezydenta.

Hoover na tej uległość wychodzi bardzo dobrze, gdyż dzięki wytwornemu smakowi swego doradcy ubrany jest zawsze z wytworną a nie krzywą elegancją. Należy dodać, że dopiero od czasu objęcia swej prezydentury poddał się Hoover supremacji Coslina. Dawniej na swoją stronę zewnętrzną zwracał bardzo mało uwagi.

wpada w patos dramatyczny i przesadę. Zresztą rozumiesz sam, że inaczej być nie może.

— Więc ty mnie nie kochasz, Różo? — pytał niecierpliwie.

Odwracała wtedy spojrzenie. Bezlitosnie odpowiadała:

— Nigdy nie dowiesz się tego, bo i ja nie wiem także i nie chcę wiedzieć! Może bawię się tylko tobą, może kocham cię nad życie. W każdym bądź razie mam na tyle rozsądku, żeby żadnej na przyszłość nie dawać ci nadziei. Ten „poemat” miłości, okrucieństwa, czy zwyczajnej prostoty tylko — nie może dłużej trwać, niż jedno lato.

— Tak ty sobie postanowiłaś?

— Tak sobie postanowiłam, bo wiem, co robię. Przecież ja bym cię zniemawiała, oszalała, uciekła na koniec świata! Jeszcze mi nie wystarczy wcale to, co mam! Jeszcze to dla mnie nie jest życie! A cóż miałabym z tobą? Stokroć gorzej, niż dzisiaj! Ty wiesz!

Porucznik nie podtrzymywał na ten temat dalszej rozmowy. Nie życzył sobie mówić o tem, że jest biedny i nie może swej Róży ofiarować nic

— Pojadę tam za tobą! — postanowił uparcie.

— Nie chcę! Nie przyjmę cię! — wołała Róża w uniesieniu. — Tylko tutaj chcę cię znać, tylko tutaj mogę przypomnieć o wszystkim. A tam już zupełnie co innego!

Więc i o przyszłości nie wspominał już wcale. Może nawet nie myślał o niej



# W stolicy Hiszpanji. Z wycieczki naszych kolejarzy.

WRAŻENIA Z MADRYTU. — TRON KRÓLA HISZPAŃSKIEGO JEST PIERWSZY PO TRONIE BOSKIM. — MIASTO PRAWDZIWIE EUROPEJSKIE. STRUMYK, KTÓRY CHCIAŁBY UCHODZIĆ ZA RZEKĘ. — MUZEUM NARODOWE. — U POSŁA POLSKIEGO. — PRZED ROZSTANIEM UCZTA POŻEGNALNA.

(Korespondencja własna „Gazety Porannej“)

Barcelona, w czerwcu.

Piętnastego dnia podróży o godz. 7 rano stanęła wycieczka polskich kolejarzy w stolicy Hiszpanji, **Madrycie**. Na dworcu przywitał ziomek **attache poselstwa polskiego, p. dr. Paszkiewicz**, dzięki staraniom którego umieszczeni zostali wycieczkowcy wspólnie w jednym z pierwszorzędných, z komfortem urządzonych hoteli (Mediodia).

Madryt to okazałe miasto o szerokim zakroju. Leży wysoko ponad poziomem morza, wyżej, niż wszystkie inne stolice Europy, stąd krążące w Hiszpanji przysłowie, że „tron króla hiszpańskiego jest pierwszy po tronie boskim“.

Miasto wygląda imponująco z swymi szerokimi ulicami, obszernymi placami, skwerami, alejami palmowymi, a zwłaszcza swymi wielopiętrowymi budynkami z różnokształtnymi fasadami. Szczególnie wpadają w oko budynki rządowe z wieżyczkami, przypominającymi styl maurytański, jednak bardzo zmodernizowany, a okazałe są też budowle poszczególnych banków, każda w innym stylu, rywalizujące ze sobą pomysłem urządzeniem obszernych hallów. Tak okazałego i pięknego budynku pocztowego, zarówno na zewnątrz, jak i wewnątrz, nie ma w żadnym innym mieście europejskim. Plac ozdobiony są wspaniałymi pomnikami, plantacje wodotryskami, a na jednym z placów kształtu koła, stoi okazały **luk trjumlalny**; z placem tym łączy się śliczny park z dużym stawem u stóp okazałego pomnika, okolonę portykami. — Słowem, Madryt jest wielkim miastem, prawdziwie europejskim. Gdyby nie typowa ludność, gdyby nie mała u nas znany język hiszpański ze swymi charakterystycznymi końcówkami „os“ lub „es“, a przede wszystkim gdyby nie owe ogłuszające krzyki i wrzaski na

ludniejszych ulicach śródmieścia, nie wiedziałbyś, że znajdujesz się w stolicy Hiszpanji, w samym sercu półwyspu pirenejskiego.

Olbrzymi ruch na ulicach śródmieścia, zwłaszcza w godzinach wieczornych do późnej nocy, setki aut, wypełnione tramwaje i autobusy, policjanci (w czerwonych mundurach) regulujący ruch na sposób paryski, natłok na koleji podziemnej (Metro), której stacje znajdują się na wszystkich ulicach i placach (niektóre zaopatrzone są w

windy dla użytku publiczności), dalej niezliczone bary i kawiarnie ze stolami na chodnikach, wreszcie przepyszna reklama świetlna, skoncentrowana głównie na dużym półkolistym placu Puerta del Sol w samym centrum miasta, przypominają żywo Paryż.

Rzeki we właściwym tego słowa znaczeniu Madryt nie posiada; w pobliżu śródmieścia płynie **Manzanares**, ale jest to raczej strumyk, o którym Cervantes powiada, że „chciałby uchodzić za rzekę“.

## W królewskim pałacu.

Różnice kastowe i stanowe zatarły się — jak się zdaje — w Hiszpanji, co wywnioskować można z tego, że często spotykać można na ulicach stolicy razem ludzi z rozmaitych sfer towarzyskich, osoby widocznie majątniejsze w poufalej rozmowie z ludźmi mniej zamożnymi.

Pod przewodnictwem p. dra Paszkiewicza zwiedzili wycieczkowcy **pałac królewski** (król i królowa bawili podówczas w Barcelonie na otwarciu wystawy) oraz słynne **muzeum del Prado**.

Pałac królewski jest w całym tego słowa znaczeniu wspaniałym. Zaraz na wstępie uderza swą okazałością klatka schodowa, w której schody są z marmuru białego i czarnego. Pałac zawiera szereg bogatych sal, z których najokazalszą jest wielkich rozmiarów **sala tronowa**, wybita całą aksamitem, przetkanym złotem, i wypełniona cennymi dziełami sztuki.

Muzeum narodowe del Prado należy do najładniejszych w Europie; ogromne rozmiarami posiada arcydzieła, głównie szkoły hiszpańskiej (panuje tu w pierwszym rzędzie Velazquez) i włoskiej, razem około 2200 płócien, nadzwyczaj starannie utrzymywanych. Mimo niedawnego zwiedzenia paryskiego Luwru muzeum del Prado, sprawi-

ło wielkie wrażenie na zwiedzających.

W czasie pobytu w Madrycie delegacja wycieczkowców została przyjęta przez **posła polskiego p. Perlikowskiego**, który wyraził swe żywe zadowolenie, iż może powitać ziomek na dalekiej ziemi hiszpańskiej, i udzielił cennych wskazówek i rad co do zwiedze-

## Znowu samobójstwo dyrektora teatru.

DYREKTOR SŁOWACKIEGO TEATRU NARODOWEGO W PRESZBURGU, WACŁAW JIRYKOWSKI ODEBRAŁ SOBIE ŻYCIE.

Preszburg, w czerwcu.

(=) Dyrektor Słowackiego Teatru Narodowego w Preszburgu, **Wacław Jirykowski**, który niedawno bawił na gościnnych występach wraz z całym zespołem w Wiedniu, a obecnie przebywał z zespołem operowym w Koszycach, **powiesił się wczoraj w swoim mieszkaniu**.

Po obiedzie odbył on z żoną swoją przechadzkę, a potem powrócił do hotelu. Gdy żona na chwilę wyszła z pokoju i powróciła po kilku minutach, spostrzegła z przerażeniem, że jej mąż powiesił się na ramie okiennej.

nia kraju i tegorocznych wystaw.

Przed opuszczeniem stolicy urządzono w salonach hotelu Mediodia **uczta pożegnalną** na cześć attache poselstwa, dr. Paszkiewicza, który przez cały czas pobytu wycieczkowców w Madrycie służył im z całą gotowością wskazówkami i osobiście ich oprowadzał. Przybył on wraz z swoją małżonką, a w miłym nastroju przeciągnęła się uczta do późnej godziny. Następnego dnia rano opuszczono Madryt, unosząc ze sobą miłe wspomnienia.

Wyjazd nastąpił w dwóch grupach, zdążających w przeciwległe kierunki, równocześnie z jednego peronu okazałego dworca madryckiego, położonego tuż obok wspólnie zamieszkałego hotelu. — Jedna grupa wyruszyła dalej na południe do odległej o cały dzień jazdy, **Sewilli**, z zamiarem udania się następnie do Barcelony, podczas gdy druga grupa (do której należał piszący te słowa), wyjechała wprost do Barcelony.

Temu ostatniemu etapowi wielkiej wycieczki poświęcimy osobny opis.

T. U.

**Każdy winien zostać członkiem L.O.P.P.**

tymczasem. Róża przecież jeszcze tu była.

Raz, gdy siedział na ławce w ogrodzie, przysiadła się do niego Hania.

— Czy pamięta pan, że Róża wyjeżdża w końcu miesiąca? — zapytała.

— Przypomina mi pani, żebym przyniósł bukiet pożegnalny. Ach! — jeszcze czas!

E nie! Wiem, że nie zapomni pan o tem. Zresztą będzie miała kwiatów dość, choćby na dworcu — od Pawliszewskiego. To jej narzeczony — dodała po chwili — wie pan? Bardzo miły i bardzo bogaty. Chciał tu już przyjechać kilka razy, ale Róża nie pozwala na to. Pisuje tylko bardzo często do niego.

Patrzyła uważnie, ale nie mogła dostrzec, jakie wieść ta na nim zrobiła wrażenie. Najmniejszego nawet nie było w nim zdziwienia. Tyle tylko, że nie odpowiedział nic.

— Brawo, bis, poruczniku! Tak właśnie mi się podoba! — pomyślała Hania. Nie widziała go wszakże, gdy był szalony, opętany zazdrością, gdy chciał, aże by Róża ujawniła mu prawdę.

Ona śmiała się wyzywająco.  
— Wiem, kto ci to wypaplał — Hania! Nic nie szkodzi! Wcale to nie zmienia postaci rzeczy. Czyż ci nie wszystko jedno — Pawliszewski, lub inny. To trudno — marzenia są bezsilne, życie musi iść swoim trybem. Przecież pomimo wszystko, ja mam jeszcze rozsądek za siebie i za ciebie.

— Chcesz zatem sprzedać się za wysoką cenę?

— No, no! Tylko znów nie tak patetycznie! Ów Pawliszewski — trzeba ci o tem wiedzieć — jest młody, ładny, inteligentny i dla mnie dobry, przedobry. Niema tu mowy o żadnym handlu, o żadnym. Wypraszam to sobie!

Hamował w sobie jakiś wybuch, milcząc ponuro i zaciskając dłoń.

— Może go nawet kochasz — rzucił wreszcie.

— Nie wiem i nie chcę wiedzieć. Może jego, może ciebie, może was obu. Nie chcę wcale zastanawiać się nad tem. Wiem tylko, co mam robić. Od owej chwili porucznik Niemirowski nie miał już spokoju. Zagarnęły go całkowicie pod swą władzę złowrogie żywioły. Róża przestała już być radością jego oczu. Gdy patrzył na nią i podziwiał, gdy słuchał słów lotnych i barwnych, jak motyle — pamiętał już teraz zawsze, że to tylko chwila krótka i że jest na świecie jakiś Pawliszewski. Zniknął wtedy uśmiech — zjawiała się ponura zapamiętałość.

Nie chciał z nią mówić o tem, ale rozmowy rozwijały się coraz częściej, coraz więcej burzliwie. A dzień wyjazdu Róży stał u bardzo już dostrzegalnych granic.

Raz, w chwili sprzeczek, wyrażona z równowagi, zawołała z gniewem:

— Daj mi spokój! I tak już zrobiłam głupstw nadto wiele. Podarowałam ci przecież tyle dni. Nic więcej nie mogę!  
— Dla mnie nic więcej — zauważył zjadliwie.

— A tak! Bo czemuż jest gorszy Pawliszewski, niż ty. Jest mi nawet bliższym o wiele. Jestem z nim daleko więcej zaangażowana, niż z tobą, daleko więcej! I więcej mi on odpowiada.

Zachnął się, jak gdyby wymierzono mu policzek. Spojrzył na nią nienawistnie i ścisnął.

— Więc ja ci też podaruję to wszystko, na co mnie stać. Podaruję ci te dni wszystkie, które zostały.

Odszedł. Nie zatrzymała go słówkiem. Obojętnie słuchała, tetentu pognanego w galop konia. Wiedziała, że powróci.

Nie wrócił jednak wbrew przewidywaniom. Więc Róża była markotna nieco, a Hania wciąż docinała kolęcami słówkami. Pozostawało już tylko dwa dni do odjazdu Róży. Wszystkim rozesłano zaproszenia na wieczór pożegnania.

Wezszym rankiem Róża dostała odpowiedź od porucznika. Pisał krótko. Przeproszał za swój poryw nieokiełznany. Donosił, iż do południa będzie ze swą kompanją na dalekich ćwiczeniach. Ale na wieczór przyjedzie. I on także częściowo odnalazł rozsądek. Prosił o zarezerwowanie miejsca przy stole obok „swojej Róży - Różeńki“ na ten raz ostatni.

— No, widzisz! Wszystko w porządku, mała jedź! — rzuciła Hani list ten do przeczytania.

Wieczorem stawili się wszyscy, prócz Niemirowskiego. Czekano na niego dość długo, wreszcie miejsce obok Róży zajął prowizorycznie ktoś inny.

— Oczywiście, że Niemirowski musi

spóźnić się haniebnie. Pognał przecież od rana całą swą bandę aż do czorta na Kuliczki. Wrócił pewno późno zakurzony, jak licho. Musi teraz pluskać się i sztafirować! — śmieli się koledy.

Róża jednak denerwowała się nieco. Zwłaszcza, że wśród ożywionej rozmowy wszedł po cichu ordynans jednego z oficerów i ukradkiem podał mu jakąś kartkę. Ten, przeczytawszy ją nieznacznie, podał czempredzej majorowi. Gruby, estery służbista przebiegłszy okiem świestek papieru, wstał zaraz i jął się żegnać.

— Co znowu! Co się stało, panie majorze? — padły wszcząd pytania.

Major przez chwilę wahał się, wreszcie rzekł uroczyście:

— Stał się, proszę państwa, nadzwyczaj smutny wypadek. Porucznik Niemirowski na zakończenie ćwiczeń chciał pokazać swym żołnierzom wzorowy rzut granatem. Złożyło się jednak tak nie szczęśliwie, że granat wybuchł przedwcześnie. Jest strasznie poraniony, przytem siła wybuchu oderwała mu prawą rękę. Wypadków z żołnierzami nie było.

Róża! Cóż uczyniła Róża?

Oczywiście zemdleła!

Zwłaszcza, że Hania zerwawszy się z miejsca, jął krzyczeć jakimś dzikim, rozpaczyliwym, przejmującym głosem:

— Ja wiem! On to zrobił umyślnie! Umyślnie! On chciał się zabić! Różo! — On chciał zabić się przez ciebie!

Tłum F. M.

# Londyn po wyborach.

WZGLĘDNA WIĘKSZOŚĆ GŁOSÓW. W IZBIE GMIN ZASIADAJĄ CAŁE RODZINY. — GZY POCAŁUNKI POWITALNE SĄ DOZWOLONE W IZBIE GMIN? — KOŃ KUPCA IRLANDZKIEGO WYGRYWA NIESPODZIANIE DERBY. — TROCHĘ O CYGANACH.

Londyn, w czerwcu.

Szczegóły, dotyczące tegorocznej, rekordowej kampanji wyborczej do parlamentu brytyjskiego, odbijają się wciąż głośniejszym echem w prasie całego świata. Opinia publiczna w Europie zdaje się być mocno zaskoczona niespodziewanymi wynikami wyborów, z których sądząc, poddani brytyjcy, posiadający przysłowiową sławę obywateli o konserwatywnym i rojalistycznym usposobieniu — przedzierzgnęli się nagle w zaciętych socjalistów, przyczyniając się do radykalnej zmiany gabinetu. W rzeczywistości jednak przemożna większość wyborców brytyjskich pomimo wejścia 2,000.000 nowych, pełnoletnich wyborców — pozostała zasadniczo na dawnym stanowisku — an tycjonalistycznym. Nie jest to bynajmniej paradoks, cyfry mówią same za siebie.

Za Labour Party wypowiedziało się 8 milionów głosów, przeciwko tej partji 14 milionów, ale labourzyści zwyciężyli, gdyż według dziwacznej prawa wyborczego w Anglii decyduje przy wyborach względna większość głosów.

Gdy np. w jakimkolwiek bądź okręgu wyborczym na socjalistów padnie 25.000 głosów, na konserwatystów 24 tys., na liberałów 23.000 — na postać przechodzi socjalista, aczkolwiek przeciw niemu oświadczyło się 47.000 gł.

Mówi się też szeroko na bruku londyńskim o wyjątkowych stosunkach parlamentarnych: w nowej angielskiej izbie gmin będą zasiadały całe rodziny... Otóż sir Oswald Mosley, poseł pracy, zasiadzie u boku swej połowicy lady Cynthion Mosley, posłanki socjalistycznej, wybranej z okręgu Stoke. P. Lloyd George posadzi obok siebie swoją prawą rękę, córkę Megan, posłankę liberalną z Anglesey; zaś leader labourystów sir Artur Henderson będzie miał aż dwóch pomocników, gdy zasiadzie w towarzystwie dwu swoich synów, Williama i Artura Hendersonów. Do najciekawszych jednak wyników wyborów należy fakt, że Stanley Baldwin, były premier, zasiadac będzie na ławach opozycji, wówczas, gdy syn jego Oliver, poseł Labour Party z Dudley, będzie należał do rządowego centrum parlamentu z Mac Donaldem na czele. Pomiędzy Baldwinami, ojcem a synem, panują, podobno, najserdeczniejsze stosunki rodzinne.

W związku z faktem zasiadania w parlamencie „całych ognisk rodzinnych”, nasuwa się pytanie, w jaki sposób ci posłowie mają się witać pomiędzy sobą... Przed kilkoma tygodniami zdarzył się zabawny wypadek na sali parlamentu: poseł partji pracy dr. Hugh Dalton powrócił do Londynu z dalekiej podróży, udał się wprost do parlamentu, a ujrzawszy tam żonę swą, Miss Dalton, również posłankę z partji pra-

cy — pośpieszył natychmiast do niej z czułym powitaniem i ucałował ją serdecznie. Pierwszy ten pocałunek w izbie angielskiej — stał się powodem gorących debat w świątelnicy poselskiej. Wylonilo się zupełnie nowe zagadnie-

nie na terenie parlamentu brytyjskiego: czy pocałunki powitalne będą dozwolone w miejscach tak uroczystych i oficjalnych, jakim jest Izba Gmin?

Nad tą sprawą zastanawia się obecnie prezes Izby gmin — t. zw. speaker.

## Derby angielskie.

Słynne na cały świat klasyczne wyścigi angielskie, Derby, odbyły się w tym roku z nienotowaną dotychczas w kronikach tego fascynującego sportu frekwencją.

W wielkim dniu Derby, przypadającym na piątego czerwca, wszystkie drogi, ze wszystkich krańców wyspy prowadziły do Epsom. Ile się tam tego mrowia ludzkiego zmieściło — trudno oczywiście obliczyć — pozostaje fakt, że w kasach wyścigowych sprzedano dnia tego (pomimo dżdżystej pogody), około miliona biletów, a w kioskach i cukierniach na terytorjum Epsom wy-

pito 600.000 butelek lemoniady, 400.000 butelek piwa, kilka tysięcy flaszek wino wytrawnego i t.d.

Wyznaczone nagrody wynosiły ty-

## Tabor cyganów brytyjskich.

Nadprogramowym dodatkiem każdorocznych Derby — stawały się różnorodnie widowiska w malowniczych taborach cyganów brytyjskich, którzy na tydzień przed „wielkim dniem” zjeżdżali do Epsom z najdalszych zakątków Irlandji, Szkocji i Anglii wraz ze swymi kuglarzami, wróżbiarkami i otaczali barwnym obozowiskiem całe pole wyścigowe, wytwarzając harmider nie do opisanania.

W tym roku cyganów angielskich spotkała niemiła niespodzianka: wzmocnione oddziały policji oraz cała armja „stewards” czyli dozorców, nie dopu-

# Kwiat śnieżny

najszlachetniejszy krem do twarzy i rąk, któremu miłośnicy pań zawdzięczają swoją piękność. Wszędzie do nabycia.

siące funtów szterlingów. Faworytem w biegu o główną nagrodę Derby był „Crugadour” lorda Astora, jako drugiego wymieniano „Mister Jinksa” majora Macalmontsa, tymczasem wyniki były zupełnie nieoczekiwane.

Pierwszy przyszedł „Trigo” pana Barnetta, kupca irlandzkiego. Nieznany właściciel zwycięzcy zarobił grube pieniądze.

ściła zbliżających się karawan na terytorjum Epsom. Zakaz powyższy wydany został przez Grand Stand Association (Twa władającego polem wyścigowym) na usilne żądanie publiczności. Cyganie brytyjcy, liczba których w Anglii dobiega 20.000, zwyrodniali i znikczemnieli nie do poznania w latach pokojowych. Odkąd zmarł ostatni ich możny, a wielce obrotny i szanowany „król”, rodem z hrabstwa Kent, znany ogólnie pod nazwą „King of Kent” — „tronu” nie odziedziczył po nim nikt, bandy poszły w rozsypkę, wiodąc marną egzystencję.

Prawdziwie nowoczesnym środkiem do pielęgnacji skóry jest  
**HYGENOL**  
puder dla dzieci

# Jestem piękna i mogę to udowodnić!

NIEZWYKŁY CZYN UROCZEJ DAMY TOWARZYSTWA NOWOJORSKIEGO. — OBRAŻONA PRZEZ PRZYJACIÓŁKĘ - RYWALKĘ, UDOWODNIŁA JEJ NAOCZNIE, ŻE JEST PIĘKNA. — ORYGINALNA AFERA SĄDOWA.

(Do ryciny na str. 1).

Nowy Jork, w czerwcu.

(=) Pisma amerykańskie rozpisują się obecnie szeroko o ciekawej aferze sądowej, której bohaterką była znana piękność nowojorska, 23-letnia żona bogatego przemysłowca Cranbille'a, Bessie Cranbille. Uroczą tą osobką była dawniej tancerką, w której Cranbille zakochał się i którą pojął za żonę.

Pewnej nocy siedziała ona w eleganckiej restauracji nowojorskiej w towarzystwie swego męża i „przyjaciółki”, mrs. Klary Bondy, osobki również bardzo pięknej, choć zupełnie niedo-

równującej pod względem urody Bessie.

Podczas kolacji rozmowa zesłała na temat urody kobiet nowojorskich.

— Nie chciałabym, abyście mnie uważali za zarozumiałą — rzekła Bessie — lecz w imię prawdy muszę powiedzieć, że za najpiękniejszą kobietę w Nowym Jorku uważam — siebie!...

Na te słowa przyjaciółka uśmiechnęła się szyderczo. Rozdrażniona tem Bessie zapytała ją o powód tego śmiechu.

— Obawiam się, że się obrazisz...

— Nie, możesz mówić otwarcie.

— Jeżeli tego pragniesz... Oczywiście, że to, co ci powiem, nie jest moim własnym zdaniem, gdyż ja również uważam ciebie za bardzo piękną... w Nowym Jorku jednak mówią, że masz wprawdzie regularną twarz, lecz jesteś — tu odpowiedni ruch zilustrował słowa — źle zbudowana!

Bessie nie posiadała się z wściekłości.

— Rozumiem twoją złośliwość i zazdrość! Udowodnię ci jednak, że nie tylko moja twarz jest piękna!

Po tych słowach szybkim gestem, któremu mąż nie zdołał już przeszkodzić, zesunęła z ramion powiewną suknię i kombinację tak, że znalazła się w przepelnionym lokalu niemal w stroju adamowym.

Piękna pani dopięła swego celu i naocznie przekonała „przyjaciółkę”, że i „tam” jest dobrze zbudowana. Lecz wywołała

zgorszenie publiczne,

została aresztowana i tak, jak stała, jako żywe corpus delicti, musiała udać się na policję.

W tej sprawie odbył się właśnie niedawno proces, w którym skazano ambitną piękność na grzywnę w wysokości 2 tys. dolarów.

## Krynica Zdrój

pensjonat „Wrzos” obok nowych łazienek

przy pryncypalnej Aleji w uroczym położeniu poleca pokoje 2 osobowe i jedno osobowe z wykwintnym utrzymywaniem pocenach nader przystępnych. Zgłoszenia Krynica, pensjonat „Wrzos” Stanisława Srokowska.

# Porwanie kobiety

PRZEJECHANĄ PRZEZ AUTOMOBIL.

Paryż, w czerwcu.

W Paryżu zdarzył się bardzo ciekawy wypadek podczas przejechania kobiety przez automobil, pędzący szybko w rannych godzinach przez Avenue de Clichy.

Kobieta ta właśnie schodziła z chodnika, ażeby przejść na drugą stronę ulicy, kiedy uderzył ją samochód i obalił.

Szofer automobilu zatrzymał się natychmiast, wysiadł, podniósł przejechaną kobietę, a umieściwszy ją na siedzeniu, odjechał pośpiesznie, pomimo krzyków o pomoc ze strony porwanej.

Ponieważ zaś we wszystkich szpitalach do których policja wstosowała zapytanie oświadczone, że żadnej przejechanej nikt nie oddawał na leczenie, więc zachodzi

podziwienie, że to było jakieś ukarowane zbrodnicze porwanie, albo może porwanie poto, aby uchronić szofera od odpowiedzialności.

Były już bowiem we Francji przykłady posuwania się wprost do zbrodni ze strony nieostrożnych automobilistów w celu uniknięcia następstw prawnych tej ich nieostrożności.

Świeżo naprzykład, w wielkim porcie francuskim, Rochfort, zdarzyło się, że automobil, zajęty przez kilku mężczyzn, przejechał robotnika, a potem, nie dbając o to czy robotnik jest zabity, czy żyje jeszcze, pasażerowie automobilu wrzucili go do wody, do jednego z doków, aby się tam ewentualnie utopił i nie mógł przeciw nim świadczyć, a potem odjechali pośpiesznie.

Tylko

**Eterna**

KOŁNIERZ POLSZTYWNY.

„GAZETA PORANNA” w STANISŁAWOWIE.

# Kompetentnym czynnikom do wiadomości.

CZY NIE GOKOLWIEK ZA ENERGETYCZNY POSTERUNKOWY Nr.668?

Stanisławów, w czerwcu.

Jedno z biur tutejszego Starostwa było wczoraj widownią **bardzo niemiłej sceny**. Oto w czasie postępowania mandatowego zasądzony został pewien młodzieniec na karę aresztu przez 7 dni, z tem, że karę miał natychmiast rozpocząć. Kara została orzeczoną za **rzekomą obrazę posterunkowego**, który zeznaniami swoimi treść doniesienia potwierdził. Abstrahując od kwestji prawnej, czy ten wymiar sprawiedliwości jest słuszny i w sposób ustawowy, wykonywany, bardzo jest jednak niewłaściwe, że ten właśnie posterunkowy P. P. Nr. 668, który w danej sprawie był świadkiem i przekodowanym został natychmiast przy rozprawie **wyznaczony do odprowadzenia zasądzonego do aresztu**. Miało to ten skutek, że posterunkowy ten jeszcze w czasie, gdy wyrokujący urzędnik IX. stopnia służbowego z oskarżonym rozmawiał, już z **kieszoni wyciągał kajdany**. Po skończonej rozmowie chwycił on zasądzonego silnie za ramię i ciągnął go w kierunku drzwi. Gdy tenże począł go prosić by pozwolił mu jeszcze pomówić z urzędnikiem, **energetyczny pan posterunkowy krzyknawszy „pan mi stawia opór”** wybiegł i wrócił natychmiast w towarzystwie jeszcze jednego posterunkowego. I wówczas ku ogrom-

nemu zgorszeniu obecnych, zasądzony został skuty kajdanami i w ten sposób odprowadzony do aresztu. Scena ta wywołała zrozumiałe oburzenie wielu obecnych wówczas w biurze o-

sób, tembardziej, że nie zachodziła żadna przyczyna dla której należałoby człowieka kuć kajdanami, bo ani nie zdradzał on chęci ucieczki, ani nie stawiał oporu.

## Sekretarz Koła inwalidów defraudantem.

**POBIERAŁ 100 ŻŁ. MIESIĘCZNIE A KUPOWAŁ DOMY I PRZEDSIĘBIORSTWA PRZEMYSŁOWE I LOKOWAŁ WIĘKSZE KWOTY DOLAROWE W RÓŻNYCH INTERESACH ZYSKOWNYCH.**

Stanisławów, w czerwcu. Powiatowa Komenda Policji Państwowej wpadła na **trop wielkich nadużyć**, jakie miały miejsce w kole inwa-

lidów wojennych w Śniatynie. Oto na podstawie poufnych dochodzeń stwierdzono, że **sekretarz tego Związku, Michał Pawłowski**, aczkolwiek dyspono-



W KINIE.

— Zechce pani kaszeć nieco ciszej, aby można było słuszeć, jak pani przyjaciółka czyta napisy.

## 10 domów mieszkalnych pastwą pożaru.

Szkody idą w dziesiątki tysięcy zł.

Stanisławów, w czerwcu.

Onegdaj wybuchł pożar we wsi Pszeniczniki powiatu tłumackiego. Z niewiadomej na razie przyczyny wybuchł nagle pożar w zagrodzie **Nikoły Jacury**. Wskutek silnego wiatru przeczucił się ogień w jednym momencie na przyległe zabudowania, wskutek czego w krótkim czasie spłonęło **8 domów mieszkalnych oraz 11 budynków gospodarskich**. Bardzo energicznej akcji ratunkowej należy zawdzięczać, że cała wieś nie poszła w dymem. Na miejscu pożaru przybył natychmiast starosta tłumacki p. Dyduszyński oraz pow. komendant P. P. nadkom. Kozakiewicz.

W stajni Jurka Łysiuka w Perehińsku powiat Dolina, powstał ogień, który zniszczył doszczętnie **dwa domy oraz dwie stajnie**, a szkoda wynosi 7000 zł. Powodem ognia było niewątpliwie zbrodnicze podpalenie. Budynki były ubezpieczone.

## Karabinem i kamieniem.

Nieudały zamach morderczy.

Stanisławów, w czerwcu.

Do śpiących w stodole **Jurka i Marty Piadko w Tumierzu** powiat Stanisławów, oddali dwaj sprawcy w nocy strzał karabinowy i natychmiast potem wrzucili do stodoły **kamień wagi 4 kg**. Strzał nie ugodził na szczęście nikogo, ale **kamieniem został Jurko poważnie zraniony w szczękę**. Policja wszczęła natychmiast poszukiwania, w toku których jako podejrzanych o popełnienie tego czynu aresztowano Jakiwa Magieza. Drugi sprawca przed przybyciem policji zdołał zbiec.

W razie przeziębienia, grypy, zapalenia gardła, migdałów, przy bólach nerwowych i łamaniu w kościach należy dbać o codzienne, regularne wypróżnienie i w tym celu używać pół szklanki naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa. Opinie klinik uniwersyteckich stwierdzają skuteczne i przyjemne działanie wody Franciszka-Józefa. Żądać w aptekach i drogerjach. 1746

wał jedynie swoimi poborami miesięcznymi w kwocie 100 zł. miesięcznie, posiada bardzo wiele gotówki. I tak w ostatnich czasach kupił sobie dom, który odpowiednio zremontował i wyposażył, ponadto odkupił od pewnego restauratora wyszynk piwa i drobną sprzedaż napojów alkoholowych, lokował większe kwoty dolarowe w różnych interesach zyskownych, a ponadto w całym Śniatynie znanem było, że poszukuje pewnej lokaty dla większych kwot.

W jesieni ubiegłego roku przyjął nawet pomocnika, któremu płacił miesięcznie 50 zł. — Na podstawie tych poszlak począł Pawłowski śledzić i w końcu odkryło, iż dopuszczał się on od dłuższego czasu nadużyć na szkodę inwalidów. Malwersacje te były popełniane systematycznie od dłuższego czasu.

Na razie ujawniło śledztwo, że sprzeniewierzył on dotychczas **około 1500 zł.** dalej, że popełnił oszustwo na szkodę Związku Inwalidów na kwotę 2500 zł. Prócz tego stwierdzono braki w kasie związkowej, których wysokość jest na razie nie ustalona. Dochodzenia trwają nadal przy współdziałaniu delegatów Wojewódzkiego Związku Inwalidów, a to dra Bolesława Kikiewicza oraz Antoniego Zamojskiego. Pawłowski został aresztowany i oddany do dyspozycji władz sądowych.

Ze sportu.

# Drugi dzień okręgowych mistrzostw lekkoatletycznych.

UZUPEŁNIENIE WCZORAJSZEGO SPRAWOZDANIA.

Lwów, 18 czerwca.

W drugim dniu okręgowych mistrzostw lekkoatletycznych rozegrane zostały **następujące konkurencje**: finał biegów na 100 mtr., finał biegów na 200 mtr., bieg na 400 mtr., 1500 mtr., 10.000 mtr. i 400 mtr. przez płotki. Przeprowadzono dalej rzuty oszczepem i kulą oraz skok w wyż o tyczce. Zakończenie tworzyły sztafety 4x100 i 4x400. Przeladowanie programu nastąpiło z powodu **niedociągnięć organizacyjnych**, o których pisaliśmy przedwczoraj. Dzięki temu też niektórzy zawodnicy biorący udział w **większej ilości dyscyplin**, nie mogli osiągnąć pełnej formy. Jeśli chodzi o wyniki, to były one w niektórych konkurencjach **lepsze niż dotychczas**, w innych znowu słabsze. Tyczy się to prze-

de wszystkim rzutów. Zauważyć jednak należy, że tym razem **zabrakło na starcie Barana (obecnie AZS — Poznań)**, dadej Smakulskiego, bawiącego służbowo w Krakowie oraz Puchalskiego, któremu egzamina nie pozwoliły odpowiednio się przygotować. Również **Pelonia przemyska zostawiła kilka dobrych miotaczy w domu**, uważając, iż przy oczekiwanej silnej konkurencji nie będą mieli wiele do powiedzenia. **Przykrą niespodzianką sprawiły skoki**. Jeśli słabe wyniki w skokach w dal usprawiedliwić można po części bardzo **złym stanem skoczni**, to trudniej znaleźć usprawiedliwienie, gdy chodzi o skoki w wyż, w których osiągnięto w roku ubiegłym rezultaty uprawniające do **najlepszych widoków na przyszłość**. W skoku o tycz-

ce okazało się wreszcie kilka młodych talentów, uprawniających do pewnych nadziei na przyszłość.

**Brak młota uniemożliwił niestety przeprowadzenie konkurencji**. A szkoda, gdyż **Pełkowski z przemyskiej Polonii zgłosił próbę pobicia rekordu polskiego**. W Przemyślu na treningu osiągał stale **ponad 36 mtr.**

Niedzielny program udało się zrealizować **jednym rekordem okręgowym**. Szczęśliwcem, który wpisał się na **listę rekordzistów był Cena (AZS)**, osiągając w rzucie oszczepem **oburącz 88.74 mtr.**

Bardzo ciekawie zapowiadał się **bieg na 100 mtr.** Wobec doskonałych czasów osiągniętych przez trzech zawodników w półfinałach (11.4 sek.) należało się liczyć z **zazartą walką**, i tak też nastąpiło. Od startu wysunął się **na front Śliwak (Sokół-Macierz)**, prowadzenie udało mu się utrzymać do jakich 80 mtr. Energetyczny finish umożliwił **Wójcikowi (Pogoń) wyrównanie**, a **na kilka metrów przed metą wysunięcie się nieznacznie naprzód**. Czas 11.5 wywołał pewne **rozczarowanie**.

Da on się wytłumaczyć **duszną atmosferą i tem, że „setkę” puszczone jako pierwszy punkt programu**, kiedy to zawodnicy **nie byli jeszcze należyście rozanimowani**. Fakt, że trzech za-

## Turniej tenisowy okręgu lwowskiego.

Lwów, 18. czerwca.

Wczoraj zakończył się Okręgowy Turniej Tenisowy finałami gier pań i panów I klasy i gry podwójnej pań i panów. W finale gry pojedynczej pań I klasy wygrywa: **Kolez (LKT)** przeciw p. Lantnerowi (KT 1924) w stosunku 5:7, 6:2, 6:4, 6:2. Trzecią nagrodę otrzymują **Nawratil (LKT)**

i **Pohorylec (Pogoń)**. Gra podwójna pań i panów zakończyła się zwycięstwem **Kierskiej, Kuchara (LKT)**, którzy zwyciężają p. Orzechowską, Nawratila (LKT) w stosunku 10:8, 6:4. Trzecią nagrodę otrzymują **Raczyńska (Sokół, Stanisławów)**, **Lantner (KT 1924)**, **Löwensteinowa (LKT)**, **Plaźek (LKT)**.

wodników osiągnęło **czas około 11.5** pozwala mieć nadzieję, że i Lwowowi uda się wreszcie odegrać w sprintach w kraju lepszą rolę.

**Bięgi od 800 mtr.** w wyz są chwilowo domeną Sawaryna, który jest u nas na długich dystansach **bez konkurencji**. Należałoby się jedynie zastanowić, czy forsowanie zawodnika tego w dalszym ciągu **jest wskazane**, czy też nie należałoby go raczej **wyspecjalizować definitywnie w biegach średnich**. Drugie miejsce w długich dystansach zajmuje w okręgu naszym **Dobosz (Pogoń)**, na uwagę zasługuje też **Łcziński z Sokoła II**. W biegu na 1500 mtr. zajął Sawaryn pewnie pierwsze miejsce w czasie 4:17.4.

W skoku w wyz ograniczono się do **1.61**, przyczem zaszła ciekawa kwestja, ponieważ Dubena (Pog.) osiągnął w rozgrywce jaką przyszło mu stoczyć z Kaniakiem (S.-M.) **163**, a więc skok lepszy niż we finale.

**Bieg 200 m** wygrał Wójcik predystynowany wprost do tego dystansu. Mając czwarty tor zdystansował on przeciwników, dochodząc pewnie **jako pierwszy do mety**. Czas utrzymał poniżej 25 sek (24.8), co udało się również Fruchmannowi (Pol 24.9).

**Bieg na 400 m** przyniósł Czarnym **pięć punktów**, obsadzili oni bowiem przez **Pawłowskiego i Rodzyńkiewicza pierwsze i drugie miejsce**, pozostawiając ostatnią pozycję Jaromikowi z Polonji.

**Bieg na 10.000 m** był dla Pogoni doskonałą sposobnością powiększenia **kapitału punktowego**. Oceniała ona też tę konkurencję **jedynie z tego stanowiska** i trzej jej zawodnicy biegli **jedynie na obsadę pierwszych miejsc, nie zważając na czas**. Tem należy sobie tłumaczyć słaby wynik Sawaryna, który przyjął na siebie w stosunku do kolegów klubowych niewdzięczną rolę „podciągacza”.

**Do rzutu oszczepem** stanęło jedynie **sześcioru zawodników**. Cenie z AZS brakowało **tylko 3 centymetrów do pięćdziesiątki**. (Obok zawodnika AZS wybijał się **Śliwak ze Sokoła Macierzy oraz Skolik (Pogoń)**). Jeśli weźmiemy pod uwagę nieobecność Smakulskiego i podobno kilku **bardzo dobrych miotaczy z Przemyśla, to mimo wszystko nie mamy powodu do narzekania**. W dyscyplinie tej bowiem przewyższamy pod względem ilości przeciętnie **dobrych zawodników inne okręgi**.

Zażarty pojedynek rozwinął się w **pniciu kula**. Świadczą o tem **minimalne różnice, zachodzące między trzema finalistami**. Zwycięzca Kaniak (SM) miał rzut o 11 cent lepszy niż trzeci z rzędu Wójcik (Pogoń) 11.44.

W skoku o tyczce sprawa była **przesądzoną wobec udziału Rzepki**, który doszedł do **3.20**. Hegemonja jego nie jest jednak zbyt pewną, gdy się zważy, że **Lichtblau (Sok. II)** miał skok zaledwie o **10 ctm. gorszy**. Dobrzy zapowiada się narybek Pogoni. Wrzesionek zajął nawet **trzecie miejsce (3 m)**.

Bardzo interesujący przebieg miały naturalnie **biegi sztafetowe**. Dotychczas była to **bezsorna domena Czarnych**. Brak kilku zawodników, znajdujących się na obozach letnich itp. osłabił naturalnie siły gospodarzy, tembardziej, że materiał, którym dysponowano również nie był w dobrej formie. Pierwsze miejsce zajął **Sokół Macierz**, drugie Pogoń, trzecie Polonja, natomiast Czarni wylądowali **dopiero na ostatniej pozycji**. Raz jeszcze nadarzyła się Czarnym sposob-

## Studjum wychowania fizycznego przy Uniwersytecie poznańskim.

Lwów, 18 czerwca.

W roku akademickim 1929/30 będą czynne następujące kursy:

**1. Kurs trzyletni pełny**, uprawniający do stopnia „magistra wychowania fizycznego” (nadto zaś, po dwuletniej praktyce, do egzaminu nauczycielskiego do szkół średnich i seminarjów nauczycielskich). Program ogłoszony w spisie wykładów Uniw. Pozn. Termin zgłoszeń do 15-go września.

Studjum pełne (wraz z prawami otrzymania dyplomu magistra wychowania fizycznego) jest dostępne także dla studentów Wydziału lekarskiego, z pewnymi ulgami co do ćwiczeń cielesnych (patrz spis wykładów).

**2. Kurs trzyletni uproszczony** dla studentów(ek) Wydz. humanist. i mat. przyr., uprawniający do prowadzenia (obok innego przedmiotu nauczania) ćwiczeń cielesnych w szkołach średnich na mocy okólnika Min. W. R. i O. P. z dnia 3 lutego 1927, Nr. O. Prez 14252/26. Program ogłoszono jak wyżej. Zgłoszenia bezpośrednio po zapisie na dany Wydział.

**3. Wykłady hijjenu szkolnej i zasad wychowania fizycznego** dla kolo-

kwjów i egzaminów, wymaganych przy osiągnięciu kwalifikacji na nauczycieli szkół średnich (tylko w trymestrze jesiennym i zimowym).

**4. Ćwiczenia cielesne** dla studentów(ek) wszystkich Wydziałów (w miarę miejsc wolnych): gimnastyka, lekka atletyka, gry, szermierka, rytmika, plastyka, tańce ludowe, ćwiczenia harcerskie, pływanie, wioślowanie.

Dla dopuszczenia do ćwiczeń wymagane: wiek 18—30 lat, dobry stan zdrowia i odpowiednia sprawność fizyczna. Zgłoszenia osobiste i pisemne (z załączeniem wypełnionego kwestionariusza, który dyrekcja Studjum wysyła na żądanie, a dalej matury gimnazjalnej, metryki, świad. zdrowia, życiorysu, ew. świad. sokolich, harcerskich i t. p.) do Dyrekcji Studjum, Poznań 3, Park Wilsona.

Dyrekcja i biuro Studjum pracuje nadal na I piętrze swego gmachu (w którym P. W. K. umieściła ekspozycję z zakresu przemysłu muzycznego). Wstęp dla interesentów za złożeniem dowodu osobistego w kasie przy narożniku ul. Marsz. Focha i ul. Berwińskiego.

## Dziesiąty dzień wyścigów.

Lwów, 18. czerwca.

**Gonitwa I.** Nagroda 1000 zł. z przeszkodami, dyst. około 4800 m. 1) Buńczuk por. Goszczyńskiego (j. właśc.) przed Bystrycą, która biegu nie ukończyła. Tot. zw. 15.

**Gonitwa II.** Nagr. 800 zł. dyst. około 1600 m. 1) Droga Bronikowskiego (j. Gajewski), 2) Hegemonja Gutowskiego (j. chl. Szysko), 3) Zambczihr Roztworowskiego (j. chl. Balcer). Tot. zw. 14, fr. 19, 33.

**Nagroda III.** Nagr. 1000 zł. dyst. 1600 m. 1) Gitana st. Janów (j. chl. Balcer), 2) Ali II. (j. Raniewicz II), 3) Branka Wołk-Laniewskiego (j. chl. Rusin). Tot. zw. 74, fr. 16, 17, 15.

**Gonitwa IV.** Nagr. 600 zł. dyst. 2100 m. 1) Banco II grona of. 21 p. ul. nadwiślańskich (j. Gajewski), 2) Jerychonka

ność poprawienia stosunku punktów. Do biegu rozstawnego 4x400 wystawili oni **dwie drużyny**, które w najlepszym razie zdobyły **10 punktów**. Tu jednak nastąpiła zupełnie **nieoczekiwana niespodzianka**. Pierwsze miejsce zajęła bowiem Pogoń, która **dopiero w ostatniej chwili zdecydowała się obsadzić powyższą konkurencję**.

Organizacja w drugim dniu zawodów była już **znacznie lepszą**, aczkolwiek braki zrobione na samym początku nie dały się całkowicie usunąć.

Lekkoatletyce lwowskiej, jej chwilowemu stanowi w porównaniu z innymi okręgami, jej brakom i niedomaganiom, **poświęcimy specjalny artykuł w piątkowym dodatku sportowym**.

### MIĘDZYNARODOWE ZAWODY LEKKOATLETYCZNE W WILNIE.

Trzy nowe rekordy Polski.

Lwów, 18. czerwca.

W sobotę i niedzielę rozegrano w Wilnie z okazji otwarcia **nowozbudowanego stadionu O. W. F. międzyna-**

**rodowe zawody w lekkiej atletyce**, z udziałem zawodników fińskich, estońskich, lotewskich i polskich. Wyniki osiągnięte przedstawiają się następująco:

**Bieg na 100 m.** 1) Kivits (Lotwa) 11 sek., 2) Sikorski (Polonja) 11'1, 3) Rubis. **Bieg na 400 m.** 1) Zuber (Warszawianka) 51'6. **Bieg na 800 m.** 1) Pohiale (Finlandja) 1'59'8, 2) Mendrzycki (Polonja) 2 minuty. **Bieg na 5000 m.** 1) Petkiewicz (Warszawianka) 15.10.8, drugi Matilajnem (Finlandja) 15.19.8. **Skok w dal:** 1) Sikorski (Polonja) 7.12 (rekord polski pobity), 2) Rudits (Lotwa) 7.03. **Rzut oszczepem:** pierwszy Majner (Estonja) 59.03, drugi Sule (Estonja) 58.76. **Rzut kulą:** 1) Jaarvinjen (F.) 14.39, 2) Kinze (L.) 13.64, 3) Heljasz 13.62 m. (nowy rekord Polski). **Rzut dyskiem:** 1) Górski 43.69 m., 2) Jaarvinjen. **Bieg 1500 m.:** 1) Petkiewicz (Warszawianka) 4.05.2. **Bieg 110 m. przez płotki:** 1) Trojanowski (AZS) 15.08 (rek. Polski pobity). **Skok o tyczce:** 1) Wieczorek 3.40. **Sztafeta 4x400 m.:** 1) Lotwa 46 sek., 2) Warszawa 46.1.

## Co powiada LOZLA?

Trener p. Jacobson we Lwowie.

Lwów, 18. czerwca

Z dniem 18. czerwca rozpoczyna **treningi lekkoatletyczne p. Skotie Jacobson**. Będą one trwać do **31. lipca**.

Wszystkie kluby lwowskie **muszą bezwzględnie korzystać z powyższych treningów** pod groźbą kar dyscyplinarnych.

Obowiązkiem każdego klubu jest wyznaczenie **najmniej dziesięciu zawodników i zawodniczek**, przyczem zgłoszenia imienne nadesłać należy natychmiast do sekretariatu.

Zawodnicy (czki) przychodzą we własnym inwentarzu sportowym.

Wzywa się do regularnego, pilnego i punktualnego uczęszczania na treningi oraz **bezwzględnego posłuszeństwa** wobec kierującego.

Po ukończeniu terminu treningów urządzi LOZLA **zawody lekkoatletyczne, dostępne jedynie dla uczestników treningów**.

**Kluby winne we własnym interesie jak najliczniej obsłać treningi pań i panów**, oraz pouczyć uczestników o wymaganiach.

Kluby Podokręgu korzystać będą z trenera po porozumieniu się LOZLA z Podokręgiem.

## Mistrzostwa K. I. 24.

Lwów, 18. czerwca.

Rozgrywki o mistrzostwa Klubu Tennisowego 1924 na rok 1929 rozpoczną się dnia 19. bm., tj. we środę o godz. 3 popoł. Zgłoszenia na kortach do dnia 18. bm., w którym to dniu o godz. 7 popoł. odbędzie się losowanie.

### TABELA MISTRZOSTW LIGOWYCH.

1) Ł. K. S.	14
2) Wisła	13
3) Ruch	11
4) Warta	10
5) Garbarnia	10
6) Czarni	9
7) Legja	9
8) Cracovia	8
9) I. F. C.	8
10) Warszawianka	7
11) Pogoń	7
12) Turyci	6
13) Polonja	3

## Arcybiskup kanadyjski o Polsce.

Nowy Jork, w czerwcu.

Niedawno powrócił z Europy do Winnipeg, w Kanadzie, ks. Arcybiskup **A. Sinnoł**. Zwiedził on kilka krajów, w tej liczbie i Polskę.

W wywiadzie ks. Arcybiskup oświadczył, że **Polska zrobiła na nim nadzwyczaj dodatnie wrażenie**. Uderzyła go przede wszystkim gościnność **narodu polskiego** i ogromnie szybki rozwój gospodarczy. „Jest to wprost nadzwyczajny w historii wypadek — mówił Arcybiskup — aby kraj, który znajdował się przeszło sto lat w niewoli i przeszedł straszną wojnę światową, mógł w ciągu dziesięciu lat niepodległości tak znakomicie się rozwinąć i odbudować. że dziś jest jednym z pierwszorzędnych państw europejskich”.

! boga staruszka. 65 lat licząca kaleka, ma amputowaną nogę i uszkodzoną rękę, wskutek czego jest zupełnie niezdolną do pracy, prosi o łaskawą pomoc. Datki skierować należy do Administracji, dla staruszki kaleki.

# KRONIKA

18

**CZERWCA**  
Wtorek  
Gerwazego

**REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANSKRYPTÓW NIE ZWRACA.**

### TEATR WIELKI:

Wtorek, 18. czerwca o godz. 7.30 w „Pygmaljon”, wyst. A. Węgierki.  
Środa, 19. bm. godz. 7.30 „Fideljo” opera Beethovena.  
Czwartek, 20. czerwca godz. 7.30 „Bieda nie hańbi”, komedia. I. występ Teatru Stanisławskiego.  
W piątek, 21. bm. „Sąd wiśniowy”, sztuka. II występ Teatru Stanisławskiego.

\*  
„Pygmaljon” z Aleksandrem Węgierką, cieszy się niesłabnącym powodzeniem. Dziś grana będzie ta kapitalna komedia po raz szósty z rzędu. Wobec tego, że na środę zapowiedziany jest „Fideljo”, a od czwartku rozpoczynają się występy artystów Teatru Stanisławskiego w Teatrze Wielkim, dalsze przedstawienia „Pygmaljona” zostają od jutra przeniesione do Teatru Małego. Ze względu na warunki techniczno-sceniczne tego teatru p. Węgierko opracował nową inscenizację pierwszego aktu, zastosowaną niezwykle pomysłowo do wymiarów sceny Teatru Małego. „Pygmaljon”, w którym zespół nasz z p. Ładosiówną na czele święci rzetelne sukcesy artystyczne, grany będzie w Teatrze Małym nieprzerwanie codziennie.

„Fideljo” Beethovena w wykonaniu uczniów i uczennic Szkoły Operowej przy Konserwatorium Pol. Tow. Muzycznego ukaże się na scenie Teatru Wielkiego jutro we środę, pod kierunkiem muzycznym Dr. Adama Sołtysa, a reżyserją prof. Franciszka Frączkowskiego. Wystawienie tego nieśmiertelnego dzieła na scenie lwowskiej budzi ogólne zainteresowanie.

Jubileusz Zofii Czaplńskiej. Wobec nieścisłych wiadomości, jakie pojawiły się w niektórych dziennikach w sprawie 50-letniego jubileuszu pracy scenicznej Zofii Czaplńskiej, dyrekcja Teatrów Miejskich zaznacza, że zaproszenie tej zasłużonej w rozwoju sceny lwowskiej artystki na występ jubileuszowy do Lwowa, wyszło nie ze strony Prezydium Miasta, lecz ze strony Dyrekcji. Ze względu jednak na kończący się już sezon, jubileusz p. Czaplńskiej na scenie lwowskiej, na której przez długie lata pracowała — i której poświęciła najpiękniejsze lata swej kariery artystycznej, odbędzie się dopiero z początkiem następnego sezonu.

### TEATR MAŁY:

Wtorek, 18. czerwca o godz. 7.30 w „Sylwia kupuje sobie męża” 50 proc. zniżki.  
Środa, 19. bm. godz. 7.30 „Pygmaljon”, wyst. A. Węgierki.  
Czwartek, 20. czerwca godz. 7.03 „Pygmaljon” wyst. A. Węgierki.  
Piątek, 21. bm. godz. 7.30 „Pygmaljon” wyst. A. Węgierki.

\*  
Teatr Artystyczny Stanisławskiego rozpoczyna swą krótką gościnę na scenie Teatru Wielkiego we czwartek, wystawieniem klasycznej komedii obyczajowej rosyjskiej A. Ostrowskiego pt. „Bieda nie hańbi”. W komedji tej należącej do arcydzieł rosyjskiej literatury scenicznej, zaprezentują artyści Teatru Stanisławskiego niepospolity kunszt świetnej gry i reżyserji. Pierwszy ten występ słynnej trupy rosyjskiej, oczekiwany jest przez wszystkich z napięciem.

\*  
Teatr „Qui pro quo”, którego występy we Lwowie cieszą się zawsze tak olbrzymim powodzeniem, przybywa i w tym sezonie do naszego miasta. Gościnę swą rozpoczyna ten sympatyczny teatr we środę, 26. bm. na scenie Teatru Wielkiego. Wystąpi on ze swoimi przebojowymi programami, które w Warszawie miały wprost rewelacyjne powodzenie. W zespole ujrzymy Hanę Ordonównę, Mirę Zimińską, D. Kalinównę, B. Nobisównę, Z. Terne, S. Górską, Fr. Jarosyego, K. Krukowskiego, K. Toma, A. Dymśa, L. Lawińskiego, E. Minowicza, M. Wawrzakowicę, oraz Tacjann'girls. Teatr „Qui pro quo” przywozi własne dekoracje pędzla J. Galewskiego. Akom-



### OGROMNE UPAŁY W AMERYCE.

Z N. Jorku donoszą: Od dłuższego czasu panują tu ogromne upały. Przed trzema dniami zanotowano najwyższą temperaturę, nieobserwowaną od 37 lat. Skutkiem udaru słonecznego zmarło w Nowym Jorku 5 osób. Ten wczesny sezon kanikularny natchnął rysownika amerykańskiego pomysłem do powyższej reprodukcowanej karykatury.

panjator R. Szlosberg, przy pulcie I. Wesby. Zapowiedź tego świetnego zespołu spotka się niewątpliwie wśród publiczności lwowskiej z żywym zadowoleniem. Bilety wczesniej nabywać można w kasach teatralnych.

### REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Buster Keaton jako sportowiec z miłości”.  
CASINO: „Tajemniczy Chińczyk”.  
CHIMERA: „Kobieta tu grzech”.  
COLOSSEUM: „Kozacy”.  
FATAMORGANA: „Kurier carski”.  
GRAŻYNA: „Dramat w Moulin Rouge”.  
KOPERNIK: „Musisz się ze mną ożenić”, oraz „Serenada”.  
LEW: „Pat i Patachon”.  
LUNA: „Ojcowie i Dzieci”.  
OAZA: „Ociem zostać nie trudno”.  
MARYSIENKA: „Musisz się ze mną ożenić”, oraz „Serenada”.  
PAN: „Szaleństwo jednej nocy”.  
PALACE: „Prawo młodości”.  
PASAŻ: „Stać tu Eddie Po”.  
PRIMECH: „Za murami haremu”.  
UCIECHA: „Pat i Patachon w obliczu śmierci”.

Imprezy Lwowskiego Instytutu Muz. Na dochód LOPP urzęda Lwowski Instytut Muzyczny w niedzielę dn. 23. bm. w Sali Kasyna i Koła Lit. Art. o godz. 4-tej popoł. Popis produkcji gimnastyki rytmicznej. Obfity program wypełnią produkcje klasy prof. Koltyn Krug meto dą E. Jaques Dalcroze z akompanjamentem instrumentów perkusyjnych w wykonaniu dzieci od lat 4—5, nadto popis klasy fortepianowej i skrzypcowej, na który złożą się utwory Poldiniego, Schuberta, Bendla, Jaques Dalcroze itd.

Również w niedzielę 23. bm. w sali Kasyna i Koła Lit. Art. o godz. 8-mej wiecz. urzęda L. I. M. na dochód LOPP. Koncert uczniów i uczennic kursu koncertowego: klasy fortepianu prof. N. Dąbrowskiego, skrzypiec prof. dra M. Bauera, śpiewu solowego prof. E. Tatarczukowej i dyr. St. Tarnawskiego (kurs operowy). Program wypełnią utwory Korn golda, Pucciniego, Chopina, Paganiniego, Verdiego, Gounoda, Liszta itd.

Musimy zaznaczyć, że koncerty L. I. M. cieszą się wielkim uznaniem i frekwencją naszej publiczności, która słuszenie oceniając ich wysoki poziom artystyczny, darzy wykonawców swym uznaniem. To też nie wątpliwe, że i w tym roku będą one przedmiotem szczególnego zainteresowania muzycznego Lwowa, zwłaszcza, że L. I. M. przeznaczył dochód

na tak popularną instytucję, jaką jest LOPP.

Polskie Tow. Przyrodników im. Kopernika. Posiedzenie Zarządu odbędzie się we wtorek dnia 18. czerwca 1929 r. o godz. 18-tej w Instytucie Geologicznym Unw. J. K., ul. Długosza 8, z porządkiem dziennym: 1) Sprawy administracyjne, 2) Przyjęcie nowych członków, 3) Wnioski i interpelacje.

Tow. Geograficzne we Lwowie, urzęduje posiedzenie naukowe we środę, dnia 19. czerwca, o godz. 18-tej w Instytucie Geograficznym U. J. K. ul. Kościuszki 9, III p., z następującym porządkiem dziennym: Prof. E. Romer: Handel zagraniczny Europy. Dr. J. Wąsowicz: Ruch naturalny ludności w Polsce. Dr. A. Zierhoffer: Ruch naturalny ludności we Francji. Goście mile widziani.

W lokalu Tow. Esperanto ul. Bourarda 5 (Inst. Technolog.), wygłosi dziś we wtorek dnia 18. bm. dr. Fels odczyt p. t. Etymologia Esperanta. — Pożątek o godz. 7.30. Wstęp wolny. Goście mile widziani. Zarazem uprasza się członków U. E. A. o przybycie celem wybrania Delegata.

Z „Gwiazdy”: Wydział Stowarzyszenia urzęduje w niedzielę dnia 23. czerwca 1929 roku dla swych Członków i ich Rodzin kulturalno-naukową wycieczkę do Woli Dobrostańskiej celem zwiedzenia źródeł i urządzeń wodociagowych. Bliższe informacje i zgłoszenia do czwartku dnia 20. czerwca br. w Biurze Stowarzyszenia przy ul. Franciszkańskiej 1. 7 wieczorem od godz. 8—9-tej codziennie.

Walne Zgrom. czl. Korporacji Gospodnio- Restauracyjnej i pokrewnych zawodów we Lwowie, odbyło się dnia 12. czerwca br. i dało następujące wyniki: Przewodniczącym (starszym) Korporacji wybrano przez akklamację do tychczasowego prezesa: P. r. Kazimierza Maksymowicza, zastępcami (podstarszymi), wybrani zostali PP. Stanisław Borowski i Mendel Walker.

Ponadto wybrano 2-ch członków Zarządu.

Na centralną targowicę spędzono od 8. do 15. czerwca br. 29 buhaji, 342 krów, 12 szt. jałownika, 928 cieląt. Za buhaje płacono 1,50, 1,60, 1,30 i 1,40, za krowy 1,90, 1,68, 1,55, 1,42, 1,35, 1,05, za jałow. 1,65, 1,50; 1,45 i 1,40; za mięso bydłace opasowe płacono 2,30—2,70, 2,10—2,20 i od 2.—, cielęce tylnie 2,10 do 2,35, wieprzowe w całości 2,90 do 3,20, za 16j jadalny świeży 1,45, za siano I. jakości 12.— do 13.—, II. jakości 8 do 10.—, za siomę okłotowa 7.— do

8.—, za koniczynę niemłoczoną 12 do 16.—, za tymożkę 12.— do 15.—.

Dla wyjeżdżających do Czechosłowackich miejsc kąpielowych, uskułecznia przekazy najkorzystniej Dom Bankowy Jakób Ulam we Lwowie ul. 3 Maja 12.

(—) Włamania i kradzieże. Z mieszkania Michała Mouczki, zamieszkałego przy ul. Węgierskiej (Nowy Lwów) skradziono wczoraj bieliznę, oraz zegarek łącznej wartości 480 zł. Na szkodę Jana Bała, zam. przy ul. Kurkowej 3, skradziono wczoraj srebro stołowe wartości 1000 zł, gotówkę 1400 zł. oraz 10 dolarów. — Przez otwarte okno dostał się złodziej do mieszkania Arona Rosbacha, przy ul. św. Anny 7, i skradł garderobę, oraz 3 weksle na kwotę 800 zł. — W czasie jazdy autobusem z wysięgów skradziono Franciszkowi Cotyemu z Krakowa portfel zawierający 70 zł, oraz legitymację.

(—) Miły synalek. Antoni Malaczyński, zamieszkały w Brzeżanach doniósł policji, że syn jego Tadeusz, skradł mu gotówkę 500 zł. i 10 dolarów i zbiegł do Lwowa.

(—) Zaginięcie 10-letniego chłopca. Józef Florkowski maszynista kolejowy, zamieszkały w Lewandówce, doniósł policji, że syn jego 10-letni Mieczysław, jeszcze w sobotę wyszedł do szkoły i dotychczas nie powrócił.

(—) Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Jana Kłepa, lat 50 bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania za kradzież walizki z rzeczami na szkodę Michała Martuli z Łańcuta, Michała Wasyleńkę, bez zajęcia za kradzież kurтки wartości 30 zł, na szkodę Aleksiego Hrynkiewicza, zam. przy ul. Domsa 14., Stanisława Oleksiuka, lat 25, osobnika bez zajęcia i miejsca zamieszkania, za kradzież na szkodę Piotra Kłymka, zam. przy ul. Głębokiej 18.

(—) Nieudała kradzież. Do wydziału śledczego doniósł p. dr. Kaliński, (ul. Szopena 4), że wczoraj nieznaną sprawcą usiłował skraść mu z kieszeni portfel, na czym został przytrzymany, lecz przy szamotaniu zdołał się wyrwać i zbiec.

CHOROZY NA KAMIENIE ŻÓLCIOWE, nerkowe i kamień pęcherzową, oraz cierpiący na nadmiar kwasu moczowego i podagrę regulują ociążoną działalność kiszki przez stosowanie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka Józefa”. 2

Naprawdę złotemu i nigdy nie zawodzącemu sercu Czytelników naszych polecamy b. nauczycielkę szkół powszechnych, chorą od 50 miesięcy, pozabawioną pensji, bez emerytury — znajdującą się obecnie w obliczu śmierci głodowej. Nieszczęśliwa jest kaleką tak, że zupełnie najdrobniejszej nawet kwoty nie jest w stanie zapracować. Datki przyjmuje Administracja naszego pisma dla „Nieszczęśliwej nauczycielki”.



— Cóż masz dziś jakąś kwaśną miłą? Czyż może przepięty?  
— Nie, boli mnie głowa. Przed trzema tygodniami piłem szampana.  
— I do dziś czujesz jego skutki?  
— Tak! Dziś właśnie mam go zapłacić, bo „Tivoli” przysyła już dwa razy z rachunkiem.

### Odpowiedzi Redakcji.

WP. Adam Ujejski, Tomaszowce. — Wojew. Komitet LOPP, Lwów, Województwo I. p. Wpisowe 1 zł, składka miesięczna 50 gr.





**FOTOGRAFICZNE**

**APARATY**

Najnowsze modele po tenach konkurencyjnych na dogodnych warunkach poleca

**BARWIK  
BORZEMSKI  
I WÓW  
Kopernika 18.**

Z błagalną prośbą udaje się uboga staruszka lat 67 licząca, kaleka na nogi do serc litościwych państw o udzielenia pomocy doraźnej, żeby się mogła ochronić od głodowej śmierci. Datki do Administracji dla „Wiktorji”.

**PENSJONATY i LETNISKA**  
10 groszy za wyraz.

**MIKULICZYN-Diłek-Zahołycia.** W rozkosznej i najzdrowszym położeniu nad rzeką „Prut”, wśród lasów szpilkowych, słoneczny dom (4 pokoje z kuchnią), otoczony ogrodem i sadem, na sezon letni do wynajęcia. Zgłoszenia: Nykoła Hundiak s. Nykity, Mikuliczyn. 4997

**MORSZYN.** Ośm pokoi z kuchnią, blisko Zakładu razem lub pojedynczo do wynajęcia. Wiadomość: Gacek, Morszyn. 4995

**KRYNICA** Pensjonat „Rzymianka” poleca pokoje z pełnym komfortem blisko łazienek od zł. 11. Wikt doborowy na żądanie jarski. Jabłońska. 4991-2

**KOSÓW k. Kołomyj „Willa”** obok zakł. Dr. Tarnawskiego, słoneczna, ślicznie położona, wolne 3 duże pokoje na całe lato. Wiadomość g. 2-3, ul. Kochanowskiego 1. szkoła śpiewu. 4968-2

**PENSJONAT „Irena”** w Topolnicy na linii Sambor-Sianki pod dawnym zarządem poleca pokoje z wykwinnym utrzymaniem od 15. czerwca. Rzeka, stacja, lekarz w miejscu. Zgłoszenia pensjonat „Irena”, Strzyżki-Topolnica. 4289-2

**DJETETYCZNO-KLIMATYCZNE** Sanatorium Dra Domańskiego. Uwzględnienie hydroterapii chorób kobiecych, Góry — las — rzeka. — Choroby płucne wykluczone. Olchowce, poczta Sanok. 4498-2

**LETNISKO w Małopolsce.** Radłowice od stacji Sambor 2½ km. tel. 23. Pokoje słoneczne, duże, tenis, kąpiel w Dniestrze. Wykwintna kuchnia, od os. 8 zł. 50 gr. Otwarte od 15. czerwca. Zgłoszenia: Władysław Barański. Radłowice — Sambor. 4630-5

**POSADY POSZUKIWANE.**  
10 groszy za wyraz.

**BIURO** Machniewskiej, Kopernika 22, telefon 446, poleca: Oficjalistów, nauczycielki, bony, pielęgniarki, gospodynie dworskie, kucharki, wykwinne kucharki, pokojowe, służące, wszelką służbę dworską, miastową, restauracyjną, sezonową. 4915-10

**STARSZE** bezdzietne małżeństwo zupełnie godne zaufania poszukuje miejsca za dozorców do kamienicy, fabryki lub t. p. Pierwszorzędne referencje. Warunki skromne. Zgłoszenia do Adm. pod „Godni zaufania”. 4550-3

**POCZĄTKUJĄCA** stenotypistka polsko-niemiecka pisząca na maszynie, poszukuje posady. Zgłoszenia do Adm. „Gazety Porannej” pod „Praktyka”. 4006.

**NAUKA I WYCHOWANIE.**  
10 groszy za wyraz.

**NIEMKA,** uczennica VII. klasy gimn., poszukuje posady do większych dzieci na wyjazd. Zgłoszenia do Administracji „Gazety Porannej” pod „Uczennica”. 4007.

Insercie w „Gazecie Porannej”

**PRECZ Z NIEPOTRZEBNĄ  
“MORDEGĄ” —  
PRZECIEŻ ISTNIEJE  
NIEZAWODNE RINSO**



**NIE** dodawać żadnych środków „pomocniczych,” — bo Rinso jest pełnowartościowym środkiem do prania. Jest doskonałym samo w sobie. Przy całej swej aktywności nie nadwęża tkanin — Zastępuje a nawet przewyższa zwyczajne mydło, redukując pracę ludzką do minimum. Bielizna staje się istotnie „biała.” Kolory nie ulegają zmianie. Włniane i flanelowe koszulki nie kurczą się nabierając idealnej miękkości.

**PEŁNOWARTOŚCIOWE  
Rinso**

**PIERZE  
ISTOTNIE  
SAMO**

Sprzedawane wyłącznie w paczkach — nigdy „na wagę.”

**RINSO WŁÓŻ — WYPRANE JUŻ.**

**PARISIENNE** cherche leçon avec la chambre, Wałowa 31, II. étage on pent voir 7 a 8 soir. 4926-3

**WOLNE POSADY.**  
10 groszy za wyraz.

**SZOFERA** do auta ciężarowego na sezon letni poszukujemy od lipca. Oferty z odpisami świadectw pod Zarząd dóbr Bazar poczta loco powiat Czortków. 4998

**NOTARJUSZ** w Starym Samborze poszukuje zaraz substytuta na czas nieograniczony, zgłoszenia wprost. 4993-3

**PIEKARNIA** Sochackiego, Zdrowie 9, przyjmie kilku chłopców poduczonych. Zgłoszenia w piekarni. 5011-3

**CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ?** Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żorawia 42. Kursy wyuczają listownie buchalterji, rachunkowości kucpieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 4501-12

**MIESZKANIA, SŁEPEY.**  
10 groszy za wyraz.

**POKÓJ** z kuchnią, łazienką, przedpokojem i pokój kawalerski z nyżą (centralne ogrzewanie) — ewentualnie 2 pokoje z kuchnią do wynajęcia na tychmiast za odpowiednim czynszem. Wiadomość: Pszczelna, 9, (boczna Łyczakowskiej) u gospodarza. 5000

**WYNAJME** pokój nauczycielce, urzędnicze osobie solidnej Snopkowska 29, II. p. drzwi 8. 4872-3

**WYNAJME** mieszkanie 5-o pokojowe z kuchnią, komfortem i ogródkiem, przy pl. Bema. Zgłoszenia do Administracji „Gazety Porannej” pod 400”. 4990-3

**POMIESZKANIE** 6 pokojowe, komfort, ogród, stajnia. Pożyczka 3000 dolarów. Agencja — Chorażczynny 7. 4971

**Poważna instytucja finansowa we Lwowie** poszukuje

**Samodzielnego Buchaltera**

posiadającego pełne kwalifikacje teoretyczne oraz dłuższą praktykę bankową

Oferty tylko poważnych sił z odpisami świadectw, curriculum vitae, referencjami i podaniem warunków, prosimy nadsyłać pod „Stała posada” do Administracji.

# Fascynujące Nowości dla Pań

w sukniach, buzkach, trykotażach  
i apas. kach NAJTANIEJ w Centrali  
Konfekcji Damskiej

## BRACIA KAREL

Lwów ul. Jagiellońska 7.  
F. lja Stanisławów Pasaż.

### KUPNO I SPRZEDAŻ

12 groszy za wyraz.

**NAJTANIEJ** kołdry, koce, materace, poduszki, prześcieradła, poszewki, sienniki poleca **KAZ. SKIBIŃSKI** Lwów, Kopernika 4. Tel. 51-10. tylko naprzeciw Szkowrona. Pensjonatom i zakładom 10% opustu.

**MAJĄTEK** blisko 1200 mg., gleba mocna drenowana, w wysokiej kulturze, piękna rezydencja, przy szosie i kolei, godzina od Warszawy — sprzedam. Poważne zgłoszenia do Administracji „Gazety Porannej” pod: „3 M.”. 499-3

**FORTEPIAN** „Wirtha” prawie nowy — znakomity sprzedam. Warunki ulgowe. Kopernika 26. Skleniarski, 4981-6

**FORTEPIANY, PIANINA** z pierwszorzędnych fabryk, na różne ceny pod gwarancją sprzedaje Hanak, pierwsze piętro, Piłsudskiego 21. 4918-10

**ŁÓŻKA** żelazne, umywalne, miednice, dzbanki i wiadra poleca Rentschner, Legionów 37. 4718-10

**CSAMOCHODY** okazjone Steyer XII, 6-cio cyl. otwarty 4-ro osobowy dolarów 935 — Salmson, 3-esob. sportowy otwarty dolarów 600. — Tatra, 4-ro osob. otwarta dolarów 730. — Fiat 600, 2—4-osob. otwarty dolarów 700. — Sprzeda Cyclecar, Lwów, ul. Romanowicza 9 Telefon 20-01. 5013-3.

**MOTOCYKLE** używane Harley-Davidson z przywózkim, ośw. karbitowe dolarów 220. — Humber, 1-no cyl. z przywózkim, ośw. elektr. dolarów 250., klakson elektr. i szybkościomierz. — Francis-Barnett, 3. bieg, ośw. elektr. dolarów 100. Ner-A-Car, ośw. elektr. 1. cyl. dolarów 100 — Sprzeda Cyclecar — Lwów, Romanowicza 9, Telefon 20-01. 5014-3.

### ROZNE DONIESIENIA

10 groszy za wyraz.

**GLUCHOTA ULECZALNA.** Fenomenalny wynalazek Eufonja zademonstrowany specjalistom. Sami się wyleczyli z przytępienia słuchu, szumu i cieknięcia z uszów. Liczne podziękowania Pouczającą broszurę na żądanie wysyła bezpłatnie Eufonja, Lwów koło Krakowa. 2481-3.

### Humor.



— Pastor: Dlaczego powiedziano jest: „pijak idzie po szerokiej drodze ku zatraceniu”?

— Uczeń: Bo na szerokiej drodze łatwiej się może zatracić.

**FUTRA** przechowuje najstarszej, pełne zabezpieczenie. Pracownia Futer Karola Schürera, Senatorska 10. Telefon 69-56. 5003-4.

**AUTOBUSY i ciężarówki** od 3—8 ton najstarszej i największej fabryki niemieckiej „Büssing” poleca „Elteha”, Legionów 37. 4520-8

**ZAWIADOMIENIE.** Podpisana firma oświadcza PT. Klienteli, iż za parasole oddane do naprawy lub pokrycia po koniec roku 1928, a nie podjęte do końca czerwca 1929 roku nie bierze żadnej odpowiedzialności. Zatem uprasza się PT. Klientelę o łaskawe podjęcie swoich parasoli do wyżej wymienionego terminu. Fabryka parasoli „Paragon”, Marja Bemowa, Lwów, ul. Wałowa 1. 9. 5001.

**SYPIALNIE** dębowe zł. 600.—; sypialnie jasionowe zł. 800.—; sypialnie czeczotowe zł. 1.400—1.800; salony, jadalnie, meble tapicerowane na dwuletnie raty sprzedaje najtańszy magazyn mebli HESZELESA, Kopernika 23, róg Wronowskiej. 4737-15

**PRACOWNIA** Trykotarska Legionów 3, w podwórzu wykonuje modne wzorzyste garsonki, zakłady, pulowery, podrabia pończochy i łapie oczka. 5012.

## Uwaga!

**ZAWIADAMIAM** Sz. P. T. Klientelę, że długoletni pracownik fryzjerski MICHAŁ z firmy p. K. Smolany, Hotel Krakowski i p. St. Nabelca Pasaż Mikolascha, objąłem obecnie w firmie M. Dworzańska, ul. Sienkiewicza 1. 5, jako dzierżawca zakładu i polecając się nadal Sz. P. T. Klienteli, pozostaje z poważaniem MICHAŁ REGOROWICZ 5002.

## SAMOCCHODY CIĘŻAROWE

dwutonowe, oraz półciężarowe pakunkowe, karosowane stałe na składzie w Przedstawicielstwie Firmy FORD Motor Company „E S H A P E” Lwów - Akademicka 15. Tel. 469

## Pasy do mycia okien

Pogotowia Rałunkowego

Lwów pl. STRZELECKI 4a Tel. 1-65, 2-05

## DO 24 GODZIN

odnawia i farbuje odzież po bajecznie niskich cenach nowocześnie

**CHEMICZNA PRALNIA,**  
LWÓW, SYKSTUSKA 7.

Wielki wybór koronek i haftów surowe jedwabie, popeliny i fulardyny nżej cen fabrycznych

Wszelkie dodatki krawieckie i modniarskie oraz wszelkie nowości dla Pań najtaniej u

**O. S. BERGGRUNA**

Lwów, BOIMÓW 19.

SIATKI  
ogrodzenia siatkowe i wyroby z żelaza „DRUT”

Zamarstynów, ul. Króla Jana III. 5. Telefon 16-18. 5009-3

## Grafologini SAR-MENT

nieodwołalnie wyjeżdżam 30 bm. Osoby, chcące korzystać z mojej wiedzy, zwóć się z całym zaufaniem. Przyjmuję od 11-1 i od 5-8. św. Antoniego 11p. róg Łyc akowskiej.

## ZNAWCY UŻYWAJĄ

tylko

### OLEJÓW I SMARÓW SAMOCHODOWYCH



światowej marki

# SHELL



Przedstawiciel na Wschodnią Ma'opolskę

**J. RAPAPORT, Lwów,**  
ul. Kochanowskiego 7. Telef. 10-60.

Magistrat miasta Stanisławowa.

L. 11894/29

Stanisławów, dnia 6. czerwca 1929.

Przetarg na sprzedaż budynków i gruntów.

## Ogłoszenie.

Magistrat miasta Stanisławowa działając na podstawie uchwały Rady miejskiej z 29. kwietnia 1929, rozpisuje niniejszem przetarg publiczny na sprzedaż niżej oznaczonych budynków stanowiących własność Gminy miasta Stanisławowa.

1) Realność we Lwowie przy ul. Opata Hofmanna L. 5, wykaz hip. 925/IV. Lk. 828 4/4, obejmująca kamienicę czynszową dwupiętrową na parc. bud. 4746. Cena wywołania 140.000 zł.

2) Realność w Stanisławowie przy ul. Halickiej wyk. hip. 5620 ks. gr. gm. kat. Stanisławów obejmująca parcelę bud. Lk. 281/2, o powierzchni około 9 000 m. kw., na której stoi cztery kamienice jednopiętrowe z mansardami.

W każdej kamienicy jest 22 mieszkań.

Budynki te nie są objęte ustawą o ochronie lokatorów.

Realność obciążona pożyczką z Państwowego funduszu budowlanego w kwocie 280.700 zł.

Z realności tej utworzone być mogą ewentualnie cztery osobne ciała hipoteczne i sprzedane pojedynczo. Cena wywołania za cały obiekt 450.000 zł. Oferować można również na poszczególne kamienice.

3) Realność przy ul. Belwederskiej wyk. hip. 5169. ks. gr. Stanisławów obejmująca budynki fabryczne, w których mieści się obecnie garbarnia pod firmą Progress

Cena wywołania 72.000 zł.

4) Realność przy ul. Piastów przy nowej targowicy składająca się z gruntu, na którym stoi piętrowy budynek fabryczny mieszczący obecnie fabrykę łańcuchów. W budynku wolne mieszkanie składające się z czterech pokoi i kuchni z przynależnościami.

Cena wywołania 128.000 zł.

Wszelkich bliższych wyjaśnień tak co do samych obiektów jak i warunków licytacji oraz sprzedaży, udzieli Wydział VII. Magistratu ustnie lub też na żądanie w drodze pisemnej.

Reflektujący na kupno tych obiektów wnosić mają do dnia 28. czerwca 1929. do godz. 12 na ręce Prezydium Magistratu zapieczętowane oferty pisemne z wyszczególnieniem oferowanej ceny.

Oferta zaopatrzona być ma w napis do jakiego obiektu się odnosi.

Po otwarciu ofert pisemnych po godz. 12. dnia 28. czerwca 1929. przeprowadzony zostanie również i przetarg ustny.

Wnoszący ofertę pisemną, jak i przystępujący do ustnej licytacji złożyć ma w Kasie miejskiej w Stanisławowie wadium w wysokości 10% ceny wywołania za obiekt, na który oferuje.

Wadium złożone być ma w gotówce albo książeczce miejskiej Kasy Oszczędności w Stanisławowie wystawionej na okaziciela względnie w innych walorach o popularnym bezpieczeństwie.

Gminie miasta przysługuje prawo swobodnego uznania i wyboru w przyjęciu ofert, a nawet prawo sprzedaży poza przetargiem.

Burmistrz

Wacław Chowaniec w. r.

4844-3

### CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1-szpaltowy milimetry (szer. 80 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetry (szer. 60 mm.) nadesłano 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetry (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetry (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za

wiersz 1-szpalt. milimetry (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetry (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonialne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za

otówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonym, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialność za terminowy druk nie przyjmujemy. Porty przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga.

Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 5 lamów (szpalt). tekstowe na 4 lamów (szpalt)

### PRENUMERATA MIESIĘCZNA:

Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . . . zł. 6.50  
Bez dostawy . . . . . zł. 6.—  
Za granicę . . . . . zł. 9.—